

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 52

Warszawa, czwartek 30 czerwca 1949 r.

Rok V

Śląsk zwycięża Warszawę 7:0

DROBNY W FINALE WIMBLEDONU Polska - druga w Debreeczynie

Nasz specjalny wysłannik

red. Z. Weiss telefonuje:

DEBRECZYN, 29.6.

I ETAP — Budapeszt — Debreczyn, długości 229 km, przyniósł zdecydowane zwycięstwo Francji przed pierwszymi drużynami Polski i Austrii, które uplasowały się ex-aequo w czasie o przeszło 19 min. za zwycięzcami. Sukces zespołu francuskiego, którego trzech zawodników przybyło do mety w pierwszej grupie czołowej, nie był niespodzianką. Znamy Francuzów z FSGT z wyścigu P-W i wiemy, jacy są szybcy, a zawodnicy, którzy reprezentują tutaj Francję, przewyższają kolarzy związków robotniczych — jak mówi trener Węgrów, Francuz Marechal — przynajmniej o jedną klasę. Francuzi są zdecydowanymi faworytami wyścigu. Widzieliśmy ich na trasie, kiedy po defektach potrafili niezwykle szybko doganiać grupę czołową, a że przy tym są bardzo wytrzymali, wydaje się, że zwycięstwo ich w tym wyścigu jest przesądzone. Asem atutowym ich zespołu jest najlepszy kolarz szosowy Francji, Varnajo.

I ETAP

**Budapeszt — Debreczyn
229 km.**

- 1) Varnajo (Fr. I) — 6:12:58.
- 2) Labeyrie (Fr. II).
- 3) Lauscha (Aust. I).
- 4) Kroismaier (Aust. I).
- 5) Kovacs (Węg. I).
- 6) Czyż (Polska I).
- 7) Vida (Węg. II).
- 8) Niculescu (Rum. I).
- 9) Borgeteau (Fr. I).
- 10) Wójcik (Pol. I).
- 11) Caysac (Fr. I) — 6:17:56.
- 12) Nowoczek (Pol. II).
- 13) Rzeźnicki (Pol. II) — 6:24.
- 14) Pietraszewski (Pol. II).
- 22) Salyga (Pol. I) — 6:32:08.
- 46) Leśkiewicz (Pol. I) — 6:56.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

- 1) Francja — 18:38:64.
- 2) i 3) Polska I i Austria I — 18:58:04.
- 4) i 5) Węgry II i Węgry I — 19:09:06.
- 6) Polska II — 19:14:04.
- 7) Rumunia I — 19:17:14.
- 8) Austria II — 19:20:08.
- 9) Węgry III — 19:28:16.
- 10) Rumunia II — 20:00:16.

Równorzędnym przeciwnikiem Polski okazała się Austria I z Lauscha, który ledwie przed 10 dniami zdobył mistrzostwo swego kraju na dystansie 230 km, a na finiszu pierwszego etapu do Debreczyna dał się pokonać tylko dwóm Francuzom. Reszta przeciwników nie wydaje się groźna. Rumuni narazie zawiedli, chociaż mistrz Niculescu nie ustępował formą czołowiec.

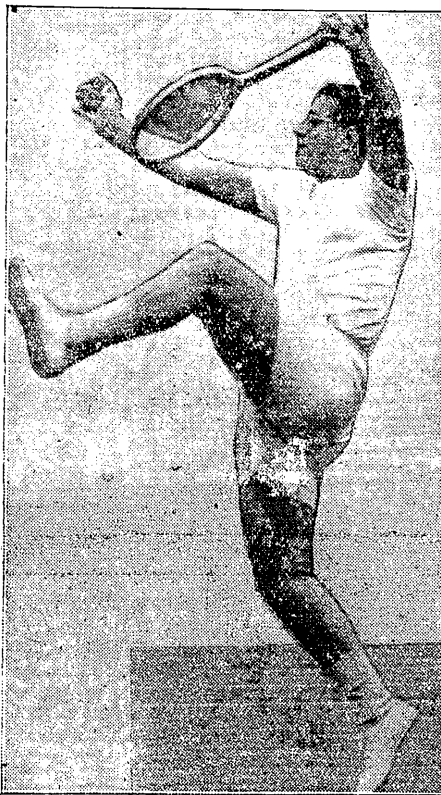
WYPADEK PIETRASZEWSKIEGO

W drużynie Polska I doskonale pojechał Czyż, pomimo, że miał dwa upadki na trasie. Bardzo słaby był Salyga. Leśkiewicz nie odegrał roli, bo jeszcze przed półmetkiem złamał koło. W drużynie Polska II Pietraszewski miał wypadek, bowiem prze wrócił się o motocykl, a Nowoczek, jadący w czołówce, stracił wiele na zamkniętym przejeździe kolejowym.

Obecny Tour de Hongrie jest pierwszym po wojnie, a ósmym w konkurencji międzynarodowej w ogóle. Z Budapesztu wystartowało 51 zawodników, reprezentujących 5 państw. Węgry, oprócz trzech pokrewnych zespołów, wystawili 12 zawodników indywidualnych, z których na pierwszym etapie znajdowało się 3-ch.

Dalszy ciąg na str. 3-cj.

Jarosław DROBNY najlepszy tenisista Europy doszedł do wspólnych wyników dzięki solidnej pracy



Wimbledon

Drobny miażdży Bromwicha i kwalifikuje się do finału

WIELKI, naprawdę wielki sukces sportu słowiańskiego! Poraz drugi w historii tenisa — sportowiec słowiański zakwalifikował się do finału największego turnieju, nieoficjalnych mistrzostw świata, rozgrywanych na trawiastych kortach Wimbledonu. Poraz pierwszy, przed laty, wielka ta sztuka udała się Polce Jędrzejowski. Wczoraj w obliczu kilkudziesięciu tysięcy Anglików — Czechosłowak Jarosław Drobny odniósł największy z dotychczasowych sukcesów w swej karierze, bijąc w półfinale słynnego Australijczyka Bromwicha.

Po ciężkim zwycięstwie nad pogromcą Gonzalesa — Brownem, szanse Drobnoego nieco wzrosły. Mimo to, nawet największy entuzjasta gry „żelaznego Jaroslawa” przewidywał, że jego pojedynek z Bromwichem trwać będzie tak krótko. Czech zwyciężył 6:1, 6:3, 6:2! Ani przez chwilę Australijczyk nie był groźnym dla niego przeciwnikiem.

Drobny walczył przez cały czas swą najsilniejszą bronią: kończącym serwisem i wspaniałym dropshotem (skrót). Wiele gemów serwisowych rozstrzygnął Czechosłowak na swoją korzyść do zera. Ani razu nie udało się Bromwichowi przełamać serwisu przeciwnika.

WIELKA FORMA CZECHA

Największą zasługą Drobnoego jest przygotowanie swej wielkiej formy na odpowiedni moment. Jak wiemy, Czech przeżywał w tym sezonie wyjątkowo trudne chwile. Niedawna porażka w pucharze Davisa z ulubieńcem Paryża — Bernardem zdawała się wskazywać, iż Czech nie będzie groźny dla asów tenisa anglosaskiego w Wimbledonie.

Od ćwierćfinału Drobny zaczął grać wspaniale. Pokonał G. Browna (Australia) w ciężkiej pięciosetowej walce 2:6, 7:5, 1:6, 6:2, 6:4. Walka

Węgrzy boją się samolotu

przyjeżdżają do Polski pociągami

(TELEFONEM OD WŁASNEGO KORESPONDENTA)

BUDAPESZT, 29.6. (Tel. wł.). Świat piłkarski Węgier przygotowuje się do trzech spotkań z Polską. Dla osiągnięcia języka udajemy się z wizytą do węgierskiego ZPN. Rolę tłumacza przyjmują na siebie przebywający w tym czasie w Budapeszcie trener naszych szermierzy, mjr. Kevey.

W sztabie piłkarskim przyjmują nas prezes Kovacs, generalny sekretarz Krajowic oraz referent zagraniczny Gluck. Na wiadomość o przybyciu gości z Polski zbiera się wkrótce wokół stołu prawie cały zarząd. Gospodarze wypytują nas o szczegóły meczu z Danią, a następnie przechodzą do omówienia czekających nas spotkań.

Delegacja solijska i Łomowski w Warszawie

Dyrektor GUKF poseł Motyka i sekretarz Rady WF i Sport CRZZ — Dłowy wyładowali w niedzielę o godz. 17.45 na lotnisku warszawskim wracając z Sofii.

Od Pragi towarzyszył im Łomowski, który wrócił z Budapesztu.

Węgrzy z dużym zadowoleniem przyjęli fakt urządzenia meczu drugich reprezentacji w Gdańsku. Chcąc pokazać prowincji mecz międzypaństwowy, organizują oni spotkanie reprezentacji A oraz juniorów w Debreeczynie, trzecim co do wielkości mieście Węgier.

Gospodarze zapewniają nas, że drużyny polskie będą jeszcze lepiej przyjęte, niż goszczący tutaj niedawno piłkarze włoscy.

Bilety są już obecnie rozbijywane. Do Debreeczyna pojadą na mecz 24 pociągi z całych Węgier oraz wiele autobusów i 4 pociągi z Budapesztu.

Skład pierwszej drużyny węgierskiej będzie zapewne identyczny z zespołem, który zremisował w ub. niedzielę ze Szwecją w Sztokholmie.

Do Gdańska zjedzie drużyna złożona z graczy, którzy w dniu 8 maja br. przegrali z Austrią w Wiedniu 3:5, ale ze zmienioną obroną, która w Wiedniu była słaba. Węgrzy urządzają dla swych piłkarzy przed spotkaniem tygodniowy obóz kondycyjny koło Debreeczyna.

Do Gdańska wyjeżdża reprezentacja B, w piątek 8 sierpnia rano, udając się pociągami przez Bogumin i Poznań. Za wodnicy węgierscy, jak nas poinformowano, nie chcą lecieć samolotem, mając w pamięci wypadek z F. C. Torino, jadąc więc własnym wagonem spyalnym. Z drużyną, złożoną z 15 graczy, przyjeżdżają: prezes związku Kovacs, wiceprezes Nagy, zastępca kapitana związkowego Mandig, lekarz dr Polatsch oraz trener Kalmar. (Rz.)

Mecz treningowy reprezentacji Węgier nad Balatonem

BUDAPESZT, 29.6. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym reprezentacja Węgier w składzie z grubsza przewidzianym na Polskę rozegrała spotkanie treningowe w letniskowej miejscowości nad jeziorem Balatońskim — Siakof. Przeciwnikiem była słaba drużyna miejscowa, toteż reprezentacja bez wielkiego zachodu zwyciężyła 6:0.

Mecz miał charakter wybitnie treningowy, rozegrano go w trzech częściach 2 x 25 i raz 18 minut. Wyroznili się Susza i prawoskrzydłowy Egressy.

Ostateczny skład reprezentacji Węgier przeciw Polsce I i II oraz juniorów ustalony zostanie dopiero w poniedziałek 4 lipca. Przewiduje się, że drużyna wystąpi niemal w identycznym składzie, jak przeciw Włochom i Szwecji. Węgrzy wysyłają swój zespół do Debreeczyna na trzy dni przed meczem.

Zainteresowanie spotkaniem jest... nieproporcjonalnie wielkie do zeszłorocznej porażki. Związek otrzymał zamówienie na 50.000 biletów, tymczasem dysponuje 32.000 miejsc, z których tylko 600 jest pod dachem.

W Budapeszcie i na Węgrzech panuje zła pogoda, deszcz i jesienne zimno.

Igrzyska szkolnictwa zawodowego zgromadzą w Zabrzu 6000 młodzieży

WZABRZU czynione są ostatnie przygotowania do przyjazdu ok. 6.000 młodzieży szkolnictwa zawodowego. Młodzież ta po raz trzeci z rzędu święcić będzie zakończenie roku szkolnego Igrzyskami sportowymi, które wykażą dorobek jej na polu kultury fizycznej. Szkolnictwo Zawodowe, podległe dotychczas Min. Przemysłu i Handlu otrzymało ostatnio własny ośrodek dyspozycyjny, którym jest Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego.

Igrzyska młodzieży przemysłowej mają w Polsce Ludowej już swoją dobrą tradycję, toteż budzą one wielkie zainteresowanie, tym bardziej, że będą one niejako trzecim wielkim egzaminem sportowym młodzieży polskiej w stosunkowo krótkim czasie.

Niedawno byliśmy w Warszawie świadkami wielkiej rewii sportowej młodzieży szkolnej pod egidą Ministerstwa Oświaty. Ub. soboty i niedzieli młodzież zdawała egzamin lekkoatletyczny w mistrzostwach juniorów w Katowicach, obecnie ujrzymy ją na pięknym stadionie w Zabrzu.

ZE ŚWIATA

Węgry — Francja, półfinał o puchar Davisa odbędzie się 8 — 10 lipca w Budapeszcie.

Janek Walczak odniósł swe najcenniejsze zwycięstwo w Ameryce, bijąc w 10-ciu rundach na punkty Fista Doversa. Polak posiał w trzeciej rundzie Amerykanina na „2” na deski.

Słaba gra i wzajemne złośliwości

oto smutny bilans meczu Poznania z Łodzią 2:1

Dziewięć bramek w Krakowie

mało emocji i... dobrej gry

ŁÓDŹ, 29.6. (tel. wł.). Poznań — Łódź 2:1 (1:0).

Bramki strzelili dla Poznania: Anioła i Słoma z rzutu karnego. Dla Łodzi: Łącz. Sędziował p. Aleksandrowicz z Warszawy. Publiczności ok. 15 tys.

Łódź: Komar, Włodarczyk II, Łuc, Pietrzak, Słaby, Urban, Hogendorff, Baran, Łącz (Janeczek), Koczewski (Łącz), Patkolo, (Gwoździński).

Poznań: Krystkowiak, Sobkowiak, Wojciechowski I, Słoma, Tarka, Skrzypniak, Kołtuniak, Anioła, Czupczak, Białas, Wojciechowski II.

Gdyby za życia s. p. Kałuży ufunowano puchar przechodni i zaproszono go na mecz środowy, niewątpliwie pierwszy zaprotestowałby przeciw rozgrywaniu tego rodzaju zawodów o nagrodę jego imienia. Trudno było odkryć w czasie całej gry wartościowe elementy. Rażąco rzucały się w oczy niedociągnięcia techniczne, taktyczne, a przede wszystkim — brak opanowania nerwowego!

Obie jednostki celowały w złośliwych faulach. Nic tedy dziwnego, że sędzia warszawski miał trudne zadanie. Wiele przewinień wyłapał, kilkanaście uszło jednak jego uwagi.

OKRES PORACHUNKÓW

Przebieg gry, a może los sprawił tak, że wszystkie porachunki zostały odłożone na okres 10-minutowy przed zakończeniem gry.

Czy słuszna była postawa publiczności w stosunku do sędziego?

Zgadamy się, że p. Aleksandrowicz w tym meczu nie miał swego najlepszego dnia, ale winą jego było to, że był zbyt tolerancyjny i nie upominał zawodników wówczas, gdy bunt „duszy” mógł stłumić w zarodku. Wystarczyło zwrócić uwagę

Tarce, iż nie można przebojów przeciwnika likwidować przy pomocy długich rąk, jak dzieło się podczas wypadu Łąca w drugiej połowie meczu. Od tego momentu mecz nie był już prowadzony w normalnych warunkach, gdyż publiczność nie mogła darować sędziemu, że nie po dyktował rzutu karnego. I właśnie tu zdania były podzielone.

SĘDZIA MIAŁ RACJĘ

Większość twierdziła, iż arbiter popełnił kardynalny błąd. Mniejść, a wśród nich członek kapitanatu PZPN-u, Szymkowiak, uważała, że skoro Łącz po faulu został przy piłce i oddał strzał z bliskiej odległości na bramkę — gwizdek sędziego był zbędny. (Interpretacja zupełnie słuszna. Przyp. Red.) Inna sprawa, że Łącz spudłował, nie trafił do bramki — a to właśnie było źródłem oburzenia widzów.

Gdy ŁKS przeszedł do generalnej ofensywy, a Poznań przez cofnięcie dwóch łączników wzmocnił swą rezerwę, pod bramką jego było wiele niebezpiecznych sytuacji. Goście bronili się rozpaczliwie. To było przyczyną, że na boisku często przewracali się łóżdżanie, szczególnie pod bramką wśród zamieszania ten i ów odnosił kontuzje, a Barana pod koniec zawodów znieśli nawet z boiska.

Nie wynika z tego, że Poznań grał brutalnie. Wówczas gdy jedna ze stron, nie bacząc na przeszkody, zmierza konskwenentnie do celu, a druga przy stanie 2:1 rozpaczliwie się broni, najłatwiej jest o wypadek. Nie bez winy byli tu również łódzcy napastnicy.

POZNAŃ LEPIEJ ZGRANY

Drużyna poznańska zaprezentowała się jako bardziej zgrany zespół, a przy tym przewyższała łódzian opanowaniem piłki.

Z obrońców bardziej podobał się nam Sobkowiak. Piłkarz ten jest mało efektywny, ale skuteczny. Nie zawsze jednak potrafił szybkością dorównać przeciwnikowi. Z pomocy rzucał się w oczy młodziutki Słoma. Słoma ma braki techniczne, niemniej jednak rozumie grę z piłką. W najbardziej odpowiedzialnych sytuacjach posuwa się za swym atakiem, nie tracąc przy tym z oczu swego przeciwnika. Tarka w dalszym ciągu wykazuje spadek formy. Jego wysoki wzrost i taktyka w zupełności wystarczyły na nieszkodli-

wienie do przerwy Łąca i na skuteczne przeszkadzanie po przerwie Janeczkiowi. W płacie napadu słabą grą różnił się od reszty Anioła. Pozostała czwórka nie zaimponowała.

RYZYKO KAPITANA ŁOZPN

Kapitan związkowy ŁOZPN Jeszcze raz zaryzykował wystawienie Łąca na środek ataku. I tym razem próba się nie powiodła. Łącz udowodnił znów, że wnosi więcej energii i temperamentu do gry na pozycji łącznika, natomiast nieswojo się czuje w roli kierownika napadu. Błąd ten zmusił się do przerwy na grze całej piątki, w której luka w środku była aż nadto wyraźna. Koczewski nie potrafił nawiązać łączności z prawą stroną, ani przeprowadzać zmiany z lewoskrzydłowym. Atak łódzki dopiero po przerwie, gdy wystąpił w składzie ŁKS-owski, wniósł do gry bojowość i lotność.

MAJĄ UŻYWANIE

Indywidualności czuli się dobrze, gdy nie potrzebowali myśleć o dokładnym adresowaniu podań. Wówczas udawali się raidy Hogendorffa, strzały Baranowi, wówczas dopiero Łącz stał się również bardziej widoczny. Najbardziej w drużynie, poza Koczewskim i Patkolo, był w pomocy Urban, który po przerwie — może wskutek odniesionej kontuzji — z trudem startował do piłki. Najlepszym w trójce był Pietrzak. Na niego należałoby zwrócić bacniejszą uwagę.

W obronie bardziej żywiołowy i energiczny był Włodarczyk, Łuc II wszystkie zagadki rozwiązywał mądrzejszą taktyką. W sumie obaj grali na równym poziomie. Komar w bramce jeszcze raz potwierdził o nim opinię, że posiada dobry refleks, ale, niestety wpływ prowincji posiada decydujące znaczenie. Bramkarz z Tomaszowa chętnie gra na efekt, co niejednokrotnie stwarza niebezpieczne sytuacje.

W SKRÓCIE

Z przebiegu meczu zanotować wypa-

da, że w pierwszych 15 minutach stronę atakującą była drużyna gości, która w 10 m. po ładnym przetrzucie Anioła, zdobywa pierwszy punkt. Po przerwie, po zmianie stron ponownie w pierwszym kwadransie atakują goście. W 14 min. Włodarczyk wystawia idealnie piłkę do strzału... Białasowi. Strzał. Bombę paruje na kornier Komar, aby za chwilę, siląc się na efektywny chwyt łatwej do złapania piłki — wypuścić ją z rąk, co powoduje zamieszanie podbramkowe i rzut karny. Jedenastkę zamienia na bramkę Słoma.

Od tego momentu łódzianie przejmują inicjatywę w swe grze. Oni częściej przesiadują na polu „wroga”, nie potrafią jednak zmusić Krystkowiaka do kapitulacji. Dopiero pod koniec meczu Łączowi udaje się zdobyć punkt honorowy. (Wł. Lach.)

Kontuzja Borucza, Świcarza i Wołosza

przyniosła Warszawie katastrofalną porażkę 0:7!

CHORZÓW, 29.6. (tel. wł.). Śląsk — Warszawa 7:0 (2:0). Bramki zdobył dla Śląska: w 28 min. Muskała, w 44 — Spodzieja, w 3 min. po przerwie Dybala, w 11 Sołtyś, w 18 — Muskała, w 19 — Sołtyś, w 43 — Spodzieja. Sędziował słabo Przybyś. Widzów 5.000.

Śląsk: Borkow, Durniak, Janduda, Suszczyk, Wiecek, Duda, Alszner, Sołtyś, Spodzieja, Muskała, Dybala.

Warszawa: Borucz, (Limanowski), Wołosz (Maruszkiewicz), Pruski, Szczawiński, Wiśniewski, Milczanowski, Mordarski, Świcarz (Cyganik), Cichocki, Górski, Ochmański.

Wynik meczu przeszedł wszelkie oczekiwania. Porażka 0:7, jakiej doznali warszawianie na boisku Ruchu, zaskoczyła najwięcej samych ślązaków. Ślązacy przed meczem nie

mieli zaufania do swoich graczy.

Na fatalną porażkę Warszawy złożyły się przede wszystkim kontuzje Borucza, Wołosza i Świcarza. Bramkarz Warszawy rzucił się pod nogi Spodziei. Nie można jednak mieć pretensji do kierownika napadu śląskiego o jakis rozymsny faul, bo zawniła tu przede wszystkim brama bramkarza.

Świcarz padł ofiarą Suszczyka. Pomocnik Ruchu, znany zresztą ze swej ostrej gry, dopuścił się faulu z całą premedytacją i napewno będzie pokutował! Wołosz rozbił się w zamieszaniu podbramkowym. Tak że na wysoką porażkę złożyła się wyjątkowa niedyspozycja. Porażka, co prawda trochę za wysoka, gdyż z 5 bramek, jakie przepuścił Limanowski, Borucz obronił by z pewnością 2.

Na tle zdekompletowanych i słabo grających warszawian, ślązacy wypadli b. dobrze. Wnieśli się ponad poziom, do jakiego jesteśmy przyzwyczajeni, oglądając ostatnie mecze ligowe.

Najbardziej podobała się środkowa trójka napadu. Wystąpił w niej Sołtyś z Ruchu radzionkowski, który dwukrotnie grał w reprezentacji Śląska, jednakże nie potrafił nigdy wykaazać się wielkimi wartościami. Wczoraj przekonał wszystkich do siebie. Także Spodzieja miał swój dobry dzień. Umiejętnie kierował atakiem, wysyłając piłki na nieobstawione pozycje. Muskała pracowały co najmniej do tyłu. Defensywa Śląska nie miała trudnego zadania z warszawiakami, którzy rozbili wszystko, aby nie zagrozić bramce Borkowej.

W ataku warszawskim jedynym wartościowym graczem był Ochmański, który wykazał się dobrą techniką i rozumieniem gry zespołowej. Niebezpieczną dla samej siebie była defensywa warszawska. Wydawało się, że warszawianie odrabiają pańszczyznę, nie wkładają do gry ani serca, ani ambicji a chcieli by tylko żeby te 90 minut gry jak najprędzej minęło. „Najniebezpieczniejszym” był Pruski. Jedynie swolm walorom fizycznym zawiadłcza, że Alszner nie mógł go objeżdżać. Mecz był żywy. Dużą przewagę posiadali w polu ślązacy.

Sędzia p. Przybyś sędziował bardzo niefortunnie, dopuścił do ostrej gry i użnał bramkę (drugą) strzełoną z wyraźnego spalonego.

TABELA GIER

O PUCHAR KAŁUŻY

	gier	pkt.	st. br.
1) Śląsk	2	4	3:1
2) Poznań	2	4	5:2
3) Kraków	3	3	8:0
4) Łódź	2	2	3:3
5) Warszawa	3	1	3:11
6) Opole	2	0	5:7

Poco ten protest?

WROCLAW, 29.6. (tel. wł.) Wał brzyjski Górnik i tym razem nie mógł się pogodzić z porażką odniesioną na meczu z Ogniwo. Górniczy założyli protest, kwestionując występ Siecha, który ponoć nie miał prawa brać udziału w grze.

Protest ten nie ma żadnej szansy, gdyż mecz Górnik — Ogniwo był powtórzeniem zawodów, a nie dogrywką. Siech jest formalnie zgłoszony dla Ogniwa i z tych prostych przyczyn mógł brać udział w wspomnianym meczu.

Pierwsza próba na piątkę

Ogniwo Wrocław - Garbarnia 5:4

WROCLAW, 29.6 (tel. wł.). Ogniwo — Garbarnia 5:4 (0:4). Bramki zdobyli: dla Ogniwa — Borek 4 i Siech — 1, dla Garbarni — Bożek — 2 oraz Nowak i Ignaczak po 1. Sędziował Jaciek z Kłodzka. Widzów 3.000.

Na kilka dni przed rozgrywkami o wejście do II Ligi, Ogniwo sprowadziło do Wrocławia ilgo ligową Garbarnię, w celu przecieganinowania swej drużyny. Wrocławianie wystąpili jednak w rezerwowym składzie, bez Lateckiego i Kurki, których oszczędzali na niedzielny mecz z Metalem Bobrek.

W I-ej połowie krakowianie mieli zdecydowaną przewagę. Poza pierwszymi

minutami panowali niepodzielnie goście.

W II-ej połowie obraz gry zupełnie się zmienił. Słabego Piskusa zanieśli Kosturkiewicz. Wrocławianie mają za sobą wiatr i bezustannie atakują bramkę przeciwnika, spychając Garbarnię do defensywy. Pomiędzy drugą a ósmą minutą gospodarze zdobyli 3 bramki. W 18 min. wynik brzmiał już 4:4, a na 2 min. przed końcem zdobywcą 4-ch bramek, Borek, który na meczu tym błysnął jak meteor, ustalił wynik na 5:4 dla gospodarzy.

KRASÓWKA STRZELA 4 BRAMKI

PAFAWAGOWI

WROCLAW, 29.6 (tel. wł.) — W towarzyskim meczu piłkarskim ligowy zespół Górnik Bytom odniósł z trudem wygrano zwycięstwo nad zespołem Pafawagu 5:4 (2:3). Drużyna Górników miała najlepszego zawodnika w Krasówce, który onia tego doznał rzadkiej sztuki zdobycia 4 bramek. Piąta była dziełem Fuchsa.

Na Pafawagu, podobnie jak w Górniku, najlepszą linią był napad, a w nim lewa strona — Szymczak, Mikuszewski i Nowak. Słabiej natomiast wypadły linie defensywne; szczególnie obrońca Dąbrowski.

Bramki dla gospodarzy zdobyli: Mikuszewski 2, Nowak i Szymczak po jednej. Sędziował Klepac z Wrocławia.

BZURA W WALBRZYCHU

WALBRZYCH, 29.6 (tel. wł.) — W Walbrzychu odbył się mecz piłkarski, w którym Bzura pokonała drużynę Górnik 3:1 (0:0). Bramki dla Bzury zdobyli: Pawlak 2 i Dąbrowski jedną. Dla Górników bramkę zdobył Pawelczyk.

PIŁKARZE GÓRNIKA BYT. ZAPROSZENI DO CSR

Ligowy zespół bytomskiego „Górnik” (d. Szombierki) otrzymał zaproszenie na turniej piłkarski, organizowany w czerchosłowieckiej miejscowości kuracyjnej Piszczan, w dniach 16 i 17 lipca.

W turnieju tym, oprócz bytomskich górników, mają wziąć udział drużyny „Sparta” (Praga) oraz FTC Ferencvaros (Budapeszt). (Czy nie za silna konkurencja? Przyp. Red.)

Ogólny spadek formy piłkarzy

może przynieść w niedzielę niespodzianki

JESZCZE tylko 8 spotkań i piłkarze ekstraklas rozpoczynają wakacje, na które czekają zresztą z utęsknieniem. W rozmowach z przedstawicielami naszej czołowej piłkarskiej często słyszymy zdanie:

— Za dużo meczy, za dużo imprez. Jesteśmy zmęczeni i gramy coraz gorzej!

Skarga ta jest do pewnego stopnia usprawiedliwiona rzeczywistym przeciętnym kalendarem, ale przecież piłkarze w innych krajach mają też wiele roboty, a mimo to potrafią utrzymać formę przez niemal cały sezon.

U nas jest niestety inaczej. Czołówka demonstruje z meczu na mecz gorszą grę, a w szeregach „średniaków” nie widać żadnej poprawy. Mecz z Węgrami już blisko, a do jako takiej formy... daleko. Nie chcielibyśmy teraz być w skórze Kapitanatu.

Jest jednak w Polsce kilkunastu ludzi, dla których spadek formy ekstraklasy jest zjawiskiem pocieszającym. Ci ludzie, to skarbnicy klubów! Jeśli forma jest zmienna, łatwiej o wszelkiego rodzaju sensacje. A na takie właśnie niespodzianki czeka rzęsa kibiców. Każdy liczy na zwycięstwo swych barw, więc frekwencja jest zapewniona. Kasa będzie, a to gruntu...

My jednak martwimy się szczerze tym zjawiskiem. Mamy tak mało dojrzałych technicznie i taktycznie zawodników, że spadek ich formy odbija się niekorzystnie na całości. Seria przegranych spotkań międzypaństwowych daje nam złą markę zagranicą, a obawiamy się, że mecz z Węgrami nie przysporzy laurów.

NA SZLAKU LIGOWYM

Wróćmy jednak do Ligi. Już tylko Gwardia Wisła może powiedzieć o sobie, że zachowała względnie formę. Wszyscy inni konkurenci przerażają nawet własnych kibiców.

„Mecz stał na bardzo słabym poziomie”.

Kolejarze Polonii

jadą do Czerwieńska

Piłkarze ligowej Polonii wyjeżdżają w dniu 7 lipca na wczasy. Kolejarze udają się do Czerwieńska na 3 tygodnie wyobóz. W związku z tym Polonia zwróciła się do PZPN z prośbą o przełożenie terminu spotkania z Cracovią z dnia 17 na dzień 31 lipca.

ziomle”. „Zawiodły wszystkie linie”. „Zespoły pokazały wakacyjną formę” — oto fragmenty wyjęte z ostatnich sprawozdań. W świetle takich meldunków nawet przegrana ZZZ z Górnikami Bytom przestaje być sensacją!

W najbliższą niedzielę oczekujemy nas prawdopodobnie kilka „sensacji” podobnego gatunku. Jedynym pewnym faworytem jest Gwardia Wisła w meczu z Wartą. Nie przypuszczamy, aby Gwardziści ulegli drużynie, która w dotychczasowych meczach wyjazdowych nie odniosła żadnego zwycięstwa.

MOŻE BYĆ...

Spotkanie Górnik Bytom — Cracovia jest już wielką niewiadomą. Samorządowców krakowskich oglądaliśmy ostatnio w Warszawie z okazji meczu z Polonią. Stwierdzamy jedno: jeśli Górnicy pójdą do boju z całą ambicją, to mogą z powodzeniem zdobyć dwa punkty.

ODMIANA MOŻLIWA

Kolejarz Poznań nie przegrał dotąd ani jednego meczu na własnym boisku. Ruch nie wygrał żadnego spotkania wyjazdowego. Ale te dwa rekordy mogą paść już w najbliższą niedzielę. Kolejarz nie jest wcale faworytem, a Ruch może sprawić niespodziankę. Mecz tych dwu zespołów zapowiada się niesłychanie ciężko, a dla Kolejarzy ma wielkie znaczenie. Ewentualna przegrana może przeciwko kosztować utratę drugiego miejsca w tabeli.

Lechia — Polonia Bytom to spotkanie dwu outsiderów. Oba zespoły są w trudnej sytuacji, a ich dorobek punktowy jest przerażająco mały. Bezpośrednie zetknięcie się dwu zagrożonych spadkiem zespołów może być okazją do ostrej walki. Typujemy raczej Lechię, ale Poloniści, którzy na obcych boiskach potrafili wywalczyć remisy z ŁKS-em, Ruchem i Kolejarzem, mogą i tym razem zainkasować choć jeden punkt.

W STOLICY

W Warszawie Polonia zmierzy się z ŁKS-em, z którym powinna uporać się stosunkowo łatwo. Ostatnia forma Włocławczy jest wybitnie słaba. Kolejarze przechodzą również spadek formy, ale przebiega on nieco łagodniej. W roku ubiegłym Polonia odniosła dwukrotne zwycię-

stwo nad łódzkim rywalem i sądził, że teraz zdolna będzie powtórzyć zeszłoroczne sukcesy, pod warunkiem jednak, że nie będzie gorsza niż w meczu z Cracovią.

Legia wreszcie jedzie do AKS-u. Wojskowi są w niewesołej sytuacji. Ostatnia lokata jest groźnym momentem, a każdy dalszy przegrany mecz może drogo kosztować. Obawiamy się jednak, że spotkanie z AKS-em nie będzie łatwe do wygrania. Ślązacy idą ostatnio od sukcesu do sukcesu, podczas gdy Legia traci skutkiem kontuzji coraz to nowych zawodników. Wojskowi pocieszą się wprawdzie faktem, że już niedługo wzmocnią swój zespół nowymi doskonałymi nabytkami, ale... „nim słońce wszędzie rosa oczy wyje”. Obawiamy się, że na półmetku Legia zajmie ostatnią lokatę.

Znów kamienie na boisku!

Na boisku w Ożarowie, w czasie zawodów o puchar Zw. Zaw. Metalowców między zespołami miejscowej Stali (daw. Stert) a warszawskim Okęcem doszło do awantury. Na boisko, w kierunku sędziego związkowego Andrzejewskiego posypał się grad kamieni i zawody zostały przerwane.

Age - Praest

stracił zegarek

Znany w Warszawie Age - Praest, środkowy napastnik reprezentacji Danii, zrezygnował ze... złotego zegarka.

W Danii panuje zwyczaj, że po 25-ym występie w I-ej reprezentacji, Duński Związek Piłki Nożnej wręcza zawodnikom prezent w postaci zegarka.

Praest, który w Warszawie grał swój 23-ci mecz reprezentacyjny, ma rozegrać jeszcze jeden mecz w barwach duńskich, po czym wyjeżdża do Włoch.

Duńczyk zrezygnował z zegarka, gdyż w czasie, kiedy ewentualnie grałby 25-ty mecz, Juventus (klub włoski, do którego podpisał ogłoszenie) wyjeżdża na tournée po Ameryce. Włosi obiecali Praestowi dogodne warunki, że za miesiąc jednego będzie mógł sobie kupić 100 zegarków.

Korzyści natychmiastowe będą niewątpliwie duże, czy jednak przechodzenie własnej osoby za kilkanaście tysięcy dolarów jest rzeczą moralną? Napewno nie!

Na 12 minut przed końcem spotkania. Wynik meczu brzmiał 3:1 (0:1) dla Okęcia. Bramki zdobyli: Półkoszyk (2) i Mar. tyński (1). W przedmecz wygrało Okęcie 5:0.

Drukarz — Huragan (Wolomin) 2:1 (1:1). Mecz z cyklu finałowych rozgrywek o wejście do klasy A. Bramki zdobył dla Drukarza Nadwodny i Słonek. Drukarz nie wykorzystał wielu sytuacji podbramkowych. Gra wyrównana w pierwszej części meczu, po przerwie znaczna przewaga Drukarza. Wyróżnił się Hodyra i Lewandowski. Sędziował b. dobrze Regulski.

Mecze o wejście do klasy B: Budowlani (W-wa) — Białany 1:1 (1:0). Bramki: Trypus (Bud.) i Beskiewicz (Białany).

Iskra (Zyrardów) — AZS (W-wa) 1:4 (0:2). Bramki dla AZS: Kędziora (3) i Zawisza z rzutu karnego. Sędziował b. dobrze War-gołki.

Wyniki mistrzostw juniorów: Skra I — Złocz 7:1; Skra II — Lech 4:3; Samorządowcy I — Zyrardowianka 5:1; Samorządowcy II — Dab 2:1; Okęcie — Zryw 3:0; Budowlani — Drukarz 2:1.

Nowy prezes Polonii

Nowym prezesem ZZZ Polonia Warszawa został dyr. Skoczylas. Kolejarze warszawscy mają nadzieję, że prace pójdzie teraz szybkim tempem i Polonia już niedługo będzie naprawdę centralnym klubem pionu Kolejarz.

Polonia otrzymała już kredyty na budowę stadionu oraz zapewnienie, że dawne zobowiązania będą w szybkim czasie spłacone.

Pod znakiem deszczu

jubileusz

Kolejarzy Katowic

KATOWICE, 29.6. (tel. wł.) — W jubileuszu katowickiego ZZZ brał również udział lekkoatleta Olszy Kolejarz Kraków oraz rekordzista polski Adamczyk. Kiepskie warunki atmosferyczne oraz nieustanny deszcz nie pozwoliły na uzyskanie dobrych wyników. I tak Borowicz na skoczność wzwyż zaledwie 130 cm, a Adamczyk wygrał skok w dal z bardzo słabym (jak no niego) rezultatem.

NA RINGU

KATOWICE — BOGUMIN 10:4

KATOWICE, 29.6. (tel. wł.) W ramach jubileuszu katowickiego ZZZ odbyło się spotkanie pięciolatków pomiędzy ósemką jubilatów a reprezentacją Kolejarzy z Bogumina (CSR). Zwycięstwo 10:4 odnieśli katowiczanie. Sukces odniósł Bizon ZZZ zwyciężając mistrza Moraw — Morawca. W półciężkiej Szczyński wygrał przez dyskwalifikację Molitor (CSR), który po drugiej rundzie uciekł i nie chciał stawić się na ringu.

Na szosie Budapeszt - Debreczyn

Pierwszy Polak Czyż na 6-y miejscu

Zespołowo dzielimy II-gą lokatę z Austrią



Dokończenie ze str. 1-ej.

Kolarze przejechali po raz pierwszy przez ulice Budapesztu, bo przed wojną było to zakazane. Poprzedzani sygnałem syreny auta policyjnego, wystartowali z miejsca w bardzo szybkim tempie dzięki przychylnemu wiatrowi, nie więc dziwnego, że w ciągu pierwszej godziny zwa-



Czyż

ta grupa przejechała 44 km. Na 4 km od startu zatrzymał się z powodu jakiegoś drobnego defektu Varnajo. Kiedy niedługo potem wsiadł na rower, podziwialiśmy wspaniałe tempo, z jakim gonił uciekającą grupę czołową, i przemysł się, niby wrogom, pomiędzy samochodami i motocyklami.

PRZEJAZD KOLEJOWY WRÓG NR 1!

Pomimo bardzo szybkiego tempa, wielokrotnie próbowano ucieczek, przy czym Polacy nie byli tutaj od sobotni. Jednak wszystkie ucieczki likwidowano. O losach wyścigu zdecydował przejazd kolejowy, na 70 km za Budapesztem. Kiedy kolarze dojeżdżali do przejazdu, wysunął się właśnie leniwie długi wąż wagonów kolejowych. Zatrzymał się on wkrótce i przejazd zamykały pierwsze 4 wagony. Siedmiu kolarzy wykazało wielką odwagę oraz inicjatywę i przeszli pod wagonami razem z rowerami. Byli to: Wójcik, Czyż, La-

beyle (Francja), Sandru, Niculescu (Rum.), Vido (Węgry). Ciganek (Austria). Kiedy grupie tej udało się szczęśliwie przejść przez przeszkodę, pociąg ruszył.

Wśród pozostałych za przejazdem kolarzy zapanowało przekonanie, że auto sędziowskie pojechało naprzód i zatrzyma tych odważnych kolarzy, którzy przeszli pod kołami z rowerami — zanim nie nadjadą opóźnieni zawodnicy. Było to oczywiście nieporozumienie, bo sędziowie nawet nie myśleli o czymś podobnym, toteż grupa, która jechała bardzo wolno, rozpoczęła pościg.

LEŚKIEWICZ ŁAMIE KOŁO

Na 95 km Chicomban II (Rumunia) zaczął o rower Leśkiewicza i obaj upadli, przyczem Leśkiewicz złamał koło, a kiedy czekał na wóz reperacyjny, minęli go wszyscy zawodnicy. Ciężarówka nadjechała dopiero w 5 minut za ostatnim kolarzem. Mechanicy węgierscy zrozumieli, że Leśkiewicz wycofuje się z wyścigu i zabrali jego rower na samochód. Uplętno kilka drogocennych minut, zanim zrozumieli Leśkiewicza, że chodzi mu tylko o nowe koło. Wszyscy ko to zabrało naszemu kolarzowi 30 minut, a kiedy ruszył w dalszą drogę — grupa czołowa była już 18 km przed nim. Odtąd Leśkiewicz jechał 130 km samotnie. Dopiero na 5 km przed Debreczynem minął Austriaka, Reinolda, a następnie dołączył się do jakiejś grupy maruderów.

KAPRYSY WIATRU

A tymczasem grupa czołowa, mając ciągle wiatr w plecy, przejechała w ciągu drugiej godziny 42 km, w następnej zaś 39 km. Wiatr zmienił jednak kierunku i tempo spadło w czwartej godzinie do 37 km, a w piątej godz. czołowa przejechała już tylko 30 km. Punkt odźwyczy zorganizowano na 143 km od Budapesztu. Czołowa składała się tutaj z 8 zawodników z Czechem i Wójcikiem. Ze stratą 4 m. przejechało znowu 8 zawodników, a pomiędzy nimi Nowoczek i Pietraszewski. Pół minuty dalej przejechał przez punkt odźwyczy Rzeźnicki w towarzystwie 3-ch zawodników, a 200 metrów dalej jechał przyspieszony wyścigu Varnajo oraz Węgier Kisa. W piątej grupie ze stratą 6 min. do czołowej był Salyga oraz 4-ch cudzoziemców.

5 km za punktem odźwyczy przebił gumę Chicomban II. 45 km przed metą w czołówce było 6 zawodników: Wójcik, Czyż, Niculescu, Kovacs, Vido oraz Labeylie. 10 km dalej Francuz przebił gumę.

WSPANIAŁY POŚCIG

Wobec silnego przeciwnego wiatru, czołówka posuwała się b. wolno, z czego skorzystał Francuz, do którego wkrótce przyłączył się Borgeteau i obydwa dołączyli się do grupy czołowej. Na 20 km przed Debreczynem przebił gumę Borgeteau. Po zmianie dętki Borgeteau oraz Varnajo, który właśnie zrównał się, rozpoczęli wspaniały pościg. Na kilkanaście kilometrów przed Debreczynem dogonili grupę czołową. W tym pościgu towarzyszyli Francuzom Austriacy: Lau-

echa i Kroiamaier. Czyż dopiero niedawno przed linią mety wywalczył sobie 6-gą pozycję.

BRAK ZAINTERESOWANIA

Wyścig nie wywołał na trasie zainteresowania, do jakiego przywykliśmy w Polsce lub Czechosłowacji, jednak i tutaj były po miastach, miasteczkach i wsiach zorganizowane orkiestry, ustawione bramy triumfalne oraz powitalne transparenty. Samochody towarzyszące wyścigowi przywoziły do Debreczyna wiele bukietów kwiatów, które publiczność ofiarowywała po drodze dla zawodników.

Czwartkowy etap do Miskolc jest najdłuższy i wynosi 237 km. Szosa jest w złym stanie i ma tylko 60 km asfaltu.

Z. Weiss

Trenerzy, deficyt Rumunów i inne ploteczki z Węgier

Węgry od miesiąca mają trenera francuskiego, Marochala. Jest to znany przedwojenny zawodowiec, który brał udział w Tour de France oraz w wyścigu dookoła Włoch.

W 1930 r. Marochal wygrał słynny wyścig Paryż — Roubais, a w dwa tygodnie potem zwyciężył w wyścigu Paryż — Tours. Francuz pozostał w Budapeszcie aż do 1 grudnia i będzie trenował zarówno szosowców, jak i torowców.

Organizatorzy ofiarowali jako pierwszą nagrodę za zwycięstwo w klasyfikacji ogólnej motocykl, a za zwycięstwo na poszczególnych etapach — rowery.

Rumunia nie organizuje w tym roku wyścigu dookoła swego kraju i oddała go na później. Delegaci rumuńscy mówią, że wyścig cały budżet podczas wyścigu P — W oraz Tour de Hongrie, nie mogą więc przyjechać na Tour de Pologne. Trenerem kolarzy austriackich jest Mohr, przedwojenny zawodnik torowy. Trener na-

szych kolarzy. Wisznicki poznał w nim dawnego swego konkurenta, jeszcze z Dynasów.

Przed wyjazdem z Budapesztu zawodnicy nasi byli na stadionie kolarstwu, a kiedy zobaczyli w magazynie 50 rowerów torowych oraz tak wiele części zapasowych, że starczyłoby ich na drugie 50 rowerów, po prostu zbili im oko z zaskoczenia.

Rozmówki ze spieszonymi kolarzami

CZYŻ: — Jechało mi się źle, bo dwa razy leżałem na szosie, pierwszy raz zaważdziłem o motocykl, a drugi raz położyłem się na punkcie odźwyczy przy pobieraniu napojów.

WÓJCİK: — Jestem przeziębiony i mam gorączkę. Miałem kłopot, bo zgubiłem korek od bidonu. Musiałem wszystko wypić od razu, bo mi się wyłączało. Jechałem potem bez żadnego napoju. Za najgroźniejszych uważam Francuzów i Austriaków, chociaż mam nadzieję, że Austriaków pokonamy.

RZEŹNICKI: — Jadę ostrożnie, aby się nie przewrócić, bo w takiej gromadzie łatwo złamać koło, a jest nas w drużynie przecież tylko trzech. Z każdym etapem będzie lepiej. Rozłożyłem tak siły, aby starczyło mi ich do końca wyścigu.

PIETRASZEWSKI: — Przewróciłem się o motocykl, a noga mnie tak bolała, że nie mogłem wsiąść na rower. Przeżyłem tu chwile słabości i myślałem, że będę musiał wycofać się. Po kilku minutach ból mi przeszedł, ale teraz przy chodzeniu kuleję.

NOWOCZEK: — Nie jestem ryzykantem i dlatego straciłem dużo czasu na przejeżdżanie kolejowym.

SALYGA: — Nie chce nic mówić, ale zapewniam, że jutro będzie miał dużo do powiedzenia.

LEŚKIEWICZ: — Kiedy po zmianie złamanego koła pojechałem dalej, zmieniłem trasę i nadrobiłem chybą z czterech kilometrów.

(W. L.)

Jeździmy, szukamy, obserwujemy

— mówi szef Kapitanatu Szymkowiak

ŁÓDŹ, 29.6. (Tel. wł.). Podczas 3 godzin obserwując dwa mecze: juniorów: Trnawa — Łódź i o Puchar Kaluży: Poznań — Łódź rozmawiamy z przedstawicielem Kapitanatu Szymkowiakiem.

— Jak pan zamierza zastawić jednostkę polską? — zapytujemy.

— Nie łatwa to sprawa. Jeździmy, obserwujemy poważniejsze mecze i ciągle mamy nadzieję, że wyłoni się jakiś nowy, dotąd nieznan talent. Dziś np. przyjeżdżam do Łodzi, aby z jednej strony sprawdzić formę zawodników łódzkich, z drugiej poznać możliwości odmłodzonej drużyny Poznania. W zespołach tym interesuje mnie szczególnie Słoma.

Zaczęła się gra — pilnie śledzimy każdy ruch Słomy. I oto na przerwie opinia o tym piłkarzu już jest skrytykizowana.

— Widzi pan — mówi Szymkowiak — Słoma posiada wszelkie warunki na dobrego pomocnika. Umie dokładnie podać, umie bezbłędnie pokryć, a ponadto — co najważniejsze — posiada wzrost i wie przy tym, na czym polega gra zespołowa. Nie trzyma się kurczowo szablonu. Gdy zajdzie potrzeba, jest w pobliżu swego ataku, gdy przeciwnik atakuje — umie odebrać mu piłkę.

— A więc jeden kandydat jest już?

— No, do pierwszej drużyny Słoma jest za młody, za mało otrząskany w poważnych międzynarodowych meczach. Do drugiej reprezentacji, kto wie, czy już nie pasuje. Zresztą... wie pan co, co by pan powiedział na zastawienie składu, opartego wyłącznie na dwu klubach, np. Wile i Cracovii?

Rozmówca spostrzegł me zdziwienie, wyliczył kilku kandydatów z obu tych drużyn i dodał:

— Pomyśl może i dobry, ale bardzo ryzykowny. Nad tym należałoby się zastanowić.

— A czy nie uważa pan, że Tarka wywiązałby się lepiej ze swego zadania, niż — powiedzmy — Parpan?

Zaczęła się gra. Właśnie Tarka był w akcji.

— O, widzi pan zasadnicze błędy tego pomocnika. Jest za powolny i za mało energiczny.

— Kto się panu podoba w drużynie gości, — może Anioła?

— E, nie. Anioła jest cieniem samego siebie. Jedynie bardziej widoczny jest prawoskrzydłowy Kołtuński.

— A pozostali?...

— Przecież jest pan łodzianinem. Obserwujmy więc grę waszej drużyny.

Tu czekamy tylko, czy Komar znajdzie się w niebezpiecznej sytuacji. Wycofałem intuicyjnie, że mój najbliższy sąsiad z dużą dozą rezerwy odnosi się do kwalifikacji bramkarza łódzkiego, który na terenie miejscowym uważamy jest za dużego talent.

Traf, a może nieszczyćście chciało, że Komar postanowił popisać się efektywnym chwytem. Łatwa piłka odbiła się od piersi i powędrowała w pole.

— Oto, jak pan widzi, są niewybaczalne błędy. Komarowi brak jest szlif. A jedna błędna paraada kosztuje drużynę bardzo wiele.

— Kto więc podoba się panu wśród łodzian?

— Pietrzak.

— Czy mogę go uważać za kandydata do reprezentacji?

— Skądże znowu. Ale o piłkarzu tym należy już pamiętać przy organizowaniu kondycyjnych obozów.

— A Baran?

— Baran wyraźnie się „poprawił”. Stał się za bardzo okragły, to hamuje u niego ruchliwość. Jest pracowity, ale mało żywiołowy.

W Kaliszu

POZNAŃ, 29.6. (tel. wł.). Na boisku Gwardii w Kaliszu odbyło się towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy tamtejszą Gwardią a poznańskim Kolejarzem, zakończone zwycięstwem Gwardii w stosunku 3:2 (1:2).

Głównym punktem programu było spotkanie reprezentacji zespołów ludowych powiatów kaliskiego i ostrowskiego. Mecz wygrała reprezentacja Ostrowa w stosunku 3:2.

SMOCZYK REKORDZISTA TORU

KATOWICE, 29.6. (tel. wł.). Na Muchowcu odbyły się zawody żużlowe z udziałem zespołów LKM Leszno, RKM Rawicz, RKM Rybnik i MKS Pogoń. W poszczególnych kategoriach pierwsze miejsce w klasie do 130 cm zdobył — Jasiński (R), w klasie do 350 cm Sych (Sosz), w klasie do 500 Polonia (Bytom). W kategorii naszych specjalnych (żużłówek) I miejsce zdobył Smoczyk, ustanawiając nowy rekord toru 1:29,7.

Zwycięski marsz Drobrego

dokończenie ze str. 1

szłość — orzekła zgodnie opinia fachowców. Opanował on wszystkie uderzenia, gra nowoczesnie i z poletem. Jedynym minusem jego jest tylko... brak rutyny. Dlatego pewnie zdołał Schroeder zwyciężyć po równej, pięciopięciowej walce.

— Już dawno Wimbledon nie oglądał tak wspaniałych walk w ćwierćfinałach — orzekli widzowie. Wszystkie pojedynki rozstrzygnęły się w piątym secie. O zwycięstwach decydowały dosłownie poszczególne piłki.

Wbrew szumnym zapowiedziom, wbrew reklamie prasy amerykańskiej, do półfinału wielkiego turnieju zakwalifikowali się tylko jeden przedstawiciel USA. Obecność dwóch Australijczyków jest groźnym ostrzeżeniem przed decydującymi rozgrywkami w tegorocznym pucharze Davisa.

Drugie spotkanie półfinałowe między Schroederem i Sturgessem trwało około 2 i pół godziny. Pierwszego seta wygrał łatwo Sturges 6:2 i prowadził już w drugim secie — 3:1 i 40:0. W tym momencie obudził się w Schroederze jak gdyby nowy duch, Amerykanin zaczął grać wspaniale, wygrał seta 7:5. Trzeci przypadek w udziału Południowo-Afrykańczyków w tym samym stosunku. Ostatnie dwa sety wykazały jednak wyraźną przewagę Schroedera, który w mistrzowskim stylu wygrał je 6:1, 6:2.

KTO WYGRA FINAŁ?...

Tak więc, w finale Wimbledonu spotkają się Czech Drobny i Amerykanin Schroeder. Jeszcze przed tygodniem stawialibyśmy bezapelacyjnie na Teda. Dziś osoba zwycięzcy owiana jest mgłą tajemnicy. O jednym musimy pamiętać: Schroeder nigdy jeszcze nie zawiódł w chwili, gdy losy amerykańskiego tenisa zależały od jego umiejętności. Postawiony pozornie w cieniu blaskotliwej sławy Kramera, Parkera, Falkenburga, wkroczył zawsze triumfalnie na pierwszy plan w decydujących bojach o losach pucharu Davisa. W tym roku zdecydowano wystać Schroedera do Wimbledonu, przykładać doń firmę niezwykłego asa tenisa USA i kreując go zawcz-

su na mruwanego mistrza Wimbledonu. Jak się okazuje, na drodze do największego sukcesu stanął mu tylko jeden przeciwnik, reprezentant bratniej nam Czechosłowacji.

WYNIKI

Wyniki ćwierćfinałów gry pojedynczej mężczyzn:
Drobny — G. Brown 2:6, 7:5, 1:6, 6:2, 6:4.
Bromwich — Falkenberg 3:6, 9:11, 6:0, 6:0, 6:4.
Schroeder — Segdman 3:6, 6:8, 6:3, 6:2, 9:7.
Sturges — Parker 3:6, 6:4, 3:6, 6:1, 6:3.
W cięższych spotkaniach IV rundy gry pojedynczej kobiet Rihbany (USA) pokonała Hoahing (Ang.) 6:4, 6:4, Dupont (USA) wygrała z Fitch (Aust.) 6:0, 6:1, Todd (USA) zwyciężyła Marcelin (Fr.) 6:2, 6:1.

W ramach III rundy gry pojedynczej mężczyzn para czechosłowacka Cernik — Kral-

cik uległa parze angielskiej Mottram — Peish 2:6, 2:6, 2:6, a Wosli Cuculli i del Bello wyeliminowali parę Harper (Aust.), van Swol (Hol.) 6:2, 6:3, 3:6, 6:4.

Do ćwierćfinału turnieju tenisowego w Wimbledonie w grze pojedynczej kobiet za kwalifikowały się 4 Amerykanki i 4 Angielki. W spotkaniu ćwierćfinałowym Todd (USA) pokonała Walker-Smith (Anglia) 3:6, 6:4, 6:3, a Rihbany (USA) zwyciężyła Dawson-Scott (Anglia) 7:5, 7:5.

W ćwierćfinale gry pojedynczej mężczyzn niespodzianką była porażka obrońców tytułu Australijczyków Bromwicha i Segdmana, którzy przegrali z parą Patty (USA), Sturges (Pld. Afryka) 8:6, 3:6, 5:7, 6:3, 3:6. W dalszych grach ćwierćfinałowych padły następujące wyniki: Gonzales, Parker (USA) — Cuculli, M del Bello (Wł.) 6:5, 6:1, 6:3; Schroeder, Mulloy (USA) — Mottram, Peish (Ang.) 6:2, 2:6, 6:3, 10:8, Brown, Bidwell (Aust.) — Drobny (CSR), Falkenberg (USA) 6:3, 4:6, 7:5, 6:2.

Derby lokalne piłkarzy wodnych

Legia (W-wa) — AZS (W-wa) 6:0 (3:0). Bramki zdobyli: Karpiski (3), Zelman (1), Czuperski (1) i Minarowicz (1). Stała przewaga Legii. Poziom zawodów przeciętny. Grę utrudniał bardzo porwisty wiatr, który zniósł piłkę. AZS miał okazję zdobycia honorowej bramki (i na nią zasługiwał), gdy Legia grała bez Czuperskiego, usuniętego w drugiej części meczu z wody. Sędziował dobrze Krajewski z Poznania.

W OSTROWCU WALKOWER OSTROWIEC KIELECKI, 29.6. (Tel. wł.). Mecz Ligi piłki wodnej ZKS Stal — AZS Wrocław 5:0 walkower na skutek nieprzybycia AZS.

W WODZIE I POD DESZCZEM GRANO W KRAKOWIE

KRAKÓW, 29.6. (Tel. wł.). Ogniu, Cracovia — Gwardia Wisła 3:2 (1:0). W trudnych warunkach atmosferycznych (zimno, deszcz) i w burzliwej atmosferze rozegrany mecz Ligi piłki wodnej zakończył się zwycięstwem Ognia, dla którego bramki zdobyli: A. Kowalski, R. Kowalski i Kornecki. Bramki dla pokonanych strzelili: Kasprzyk i Kępa. L. Zawody prowadził Górnik z Katowic.

W przedmecz juniorów Ognia (Biel sko) pokonał juniorów Ognia Cracovii 5:0 (3:0), a zdobywcami bramek byli: Marek (3) i Dzień (2). Sędziował Roch Kowalski.

SPOJNIA (POZNAŃ) — AZS (POZNAŃ) 4:3 (2:1)

POZNAŃ, 29.6. (Tel. wł.). Derby lokalne o mistrzostwo ligi waterpolowej między „Spójnią” i AZS-em zakończyły się zaciętą grą, którą zwycięstwem „Spójni” w stosunku 4:3 (2:1). Bramki dla zwycięzkiego zespołu zdobyli: Koptrowiak — 2, Potocki i Szymura po 1. Dla AZS-u: Kawa — 2 i Nogaj — 1.

TABELA

1. Stal (Ostrowiec)	8:0	23:2
2. AZS (Wrocław)	6:2	18:10
3. Cracovia	4:2	11:10
4. Polonia (Bytom)	2:0	4:1
5. Legia (W-wa)	2:2	8:4
6. Gwardia — Wisła	2:2	5:5
7. Spójnia (Poznań)	2:6	8:14
8. AZS (W-wa)	2:4	3:12
9. AZS (Poznań)	0:2	3:4
10. Stal (Gliwice)	0:2	1:4
11. Ogniew (W-wa)	0:6	2:19
12. Stal (Katowice)	nie grał	

To nie ostatni rekord Gremłowskiego



17-letni pływak bytomskiego Ognia (dawniej Polonia) G. Gremłowski ustanowił w ubiegłą niedzielę rekord Polski na 1500 m „st. dow.” — 21:03.4. Wynik ten nie zaskoczył nikogo ze star pływaków, „Ghandi” już od paru miesięcy był najpoważniejszym kandydatem do zdobycia rekordów Jędrzyska.

Gremłowski wypłynął na szersze wody w ubiegłym roku. Pokonał niespodziewanie niekoronowanego króla czołwa, kilkakrotnie po wojnie mistrza Polski Ramoła.

Rewanż, jaki udał się Ramoli na mistrzostwach Polski na 400 m, nie zmienił zdania techników o Gremłowskim: Tyżkowaty Gremłowski będzie bił rekordy. Kłóć (trener Ognia) już się o to postara.

Krótką karierą Gremłowskiego obfituje w sukcesy większe, niż zwycięstwo nad Ramolą.

Młodemu chłopcu udało się w ubiegłym roku zdobyć mistrzostwo Polski na 1500 m — 22:49.5. W tym roku na zimowych mistrzostwach uzyskał na 400 m 5:19.8, zdobywając drugi raz tytuł. Forma wyróżnia rekord. Ale Gremłowski nie startował na 1500 m aż do ubiegłej niedzieli. Pierwsza tegoroczna próba i rekord Jędrzyska 21:13.8 padł.

Wynik Gremłowskiego nie jest jego ostatnim słowem. Ślask może ustanowić rekord Polski na europejskim poziomie. Zyczymy mu tego z całego serca.

Dla uczczenia 22 lipca Wpływ przez Wisłę w międzynarod. obsadzie Pierwsza wielka impreza polskiego pływactwa

PROGRAM imprez dla uczczenia 22 lipca posiada szeroki wachlarz. Jest to zrozumiałe. Nikt nie chce znaleźć się poza nawiasem. Wszystkie gatunki sportu mają ambicję wystąpienia jak najokazalej, przyczyniając się do masowego udziału w imprezach.

Do tego właśnie typu należą będą zawody, organizowane przez Polski Związek Pływacki w dniu 22 maja, które powiązane z uroczystością otwarcia mostu Śląsko - Dąbrowskiego. Most ten, owoc pracy polskiego hutnika i robotnika, wykonany w rekordowym tempie, będzie symbolem realnych osiągnięć Polski Ludowej w dziedzinie budowy i rozbudowy kraju tak strasznie zniszczonego brutalną ręką najeźdźcy faszystowskiego. Dzień jego otwarcia będzie widomą manifestacją realnego czynu wszystkich współzawodniczących przy jego budowie.

Rozumie się, że przy tym specjalnym święcie polskiego robotnika nie może zabraknąć polskiego sportowca. Chce on udziałem swym zademonstrować ścisłą łączność z czołową pracą i ze swej strony popisać się własnymi osiągnięciami. Do apelu stanął przede wszystkim Związek bezpośrednio związany z żywiołem wodnym, który opłacał czyn polskiego robotnika. Pływacy chcą czyn ten uczcić wielkimi międzynarodowymi zawodami pod wezwaniem „Wpływ przez Wisłę”. Do udziału zaproszono bratnie i zaprzyjaźnione narody i dziś już mamy potwierdzenie przyjazdu pływaków CSR oraz Węgrov, którzy — jak wiadomo — zajmują od dawna w pływactwie czołowe stanowisko na świecie.

Wyścig punktowany będzie również drużynowo, przyczem ustalono, że każde Zrzeszenie Sportowe wystawi pięciu pływaków. Klasyfikowani będą trzej pierwsi. Trasa wynosi ok. 3 km. Wyścig rozpocznie się w godzinę po oficjalnych uroczystościach otwarcia mostu, tak że będzie on wchodził w ich program.

Na tym nie wyczerpują jednak pływacy swych ambicji. Na wieczór zapowiadają (w tym samym dniu) wielki festiwal na pływalni Woj. Urzędu Kult. Fizycznej przy ul. Łazienkowskiej. Popisy pływackie, efektywne skoki pokazowe, wszystko to przy blasku reflektorów i ogniu sztucznych stworzy barwne widowisko.

Wykorzystując obecność czoło-

wych pływaków zagranicznych, których udział powiększy się zapewne o dalsze zgłoszenia, organizuje PZP dnia 24 lipca również na pływalni WUKF międzynarodowe zawody pływackie. Będzie to krok naprzód w rozpoczynającej się intensywnej akcji spopularyzowania sportu pływackiego, który w ogólnym wykształceniu fizycznym odgrywa pierwszorzędą rolę, a który, jak dotąd, nie miał u nas możliwości należytego rozwoju.

Akcja umasowienia pływactwa nie jest rzeczą prostą, wymaga bowiem przygotowania odpowiedniego aparatu oraz pierwszych kadr. Łatwo zorganizować masowy bieg, ale trudno puścić na wodę masę młodych ludzi bez opanowania połączonych pływactwa. Prace w kierunku zmontowania szerokiej kadry instruktorskiej są w toku, a wielkie zawody pływackie dla uczczenia rocznicy powstania PKWN oraz dnia

otwarcia mostu Śląsko - Dąbrowskiego będą pierwszym widomym znakiem aktywności naszych pływaków, którzy w ogólnym współzawodnictwie poprawiania swych kwalifikacji i osiągnięć bynajmniej nie myślą pozostać w tyle.

KOLARZE STAJĄ DO APPELU

Kolarze przenoszą się 22 lipca poza stolicę. Zamanifestują oni swój udział w ogólnym święcie radości na historycznym szlaku Chełm - Lublin. Organizują oni wielki wyścig Lublin - Chełm - Lublin, do którego staną — jak wnioskować z dotychczasowych zgłoszeń — cała elita polskiego kolarstwa. Na listę uczestników wpisali się już: Kapiak, Napierała, Wandor, Czyż, Salięga, Wójcik, Wrzesiński, Rzeźniczek, Siemiński, Pietraszewski. Imprezę organizują wspólnie redakcja lubelskiego „Sztandaru Ludu”, Okręgowego Zw. Kolarskiego oraz ZS Ogniwo.

Turniej o mistrzostwo Polski rozpoczęty Rekordowa liczba zawodników

BIELSKO, 29.6. (Tel. wł.) W środę nastąpiło uroczyste otwarcie XXIII narodowych mistrzostw Polski w tenisie. Dokonał go prezydent Bielska Juzak. Przybyli przedstawiciele PZT: Zawadzki, Majewski i Dominiński, przedstawiciel Zw. Radcy Kultury Fizycznej przy KCZS Stanisławski, oraz delegaci Wojew. Urzędu KP. Prezydent Bielska przekazał w swym przemówieniu znaczenie pomocy i poparcie, jakiego udziela sportowi Polska Ludowa.

W ceremonii otwarcia wzięła udział imponująca liczba 106 tenisistów, rekordowa jak na krajowy turniej tenisowy, oraz liczna publiczność, która mimo niepewnej pogody w liczbie ponad tysiąca osób stała się na stadionie tenisowym.

PZT postanowił dopuścić dodatkowo do mistrzostw 9 seniorów, 8 juniorów oraz jedną juniorkę. Zawodnicy ci rozegrali szereg spotkań w tzw. „forundzie”. Kandydatka na finalistkę — Popławska z Gliwic kontuzjowała przed rozpoczęciem turnieju nogę i start jej stoi pod znakiem zapytania. Być może, że rozpocznie swe gry dopiero w piątek.

W pierwszym dniu turnieju rozegrano następujące gry: gra pojedyncza mężczyzn: Jura (Bielsko) — Rogowicz (Sopot) 0:6, 0:6, 3:6, Korneluk (So-

pot) — Pitor (Święt.) w.o., Mędry (Sosn.) — Hofman (Bielsk.) 6:1, 7:5, 4:6, 8:6, Giejsztor (Wr.) — Kucharski (Grud.) 0:6, 6:8, 6:0, 1:6, Banasiak (Łódź) — Księżopolski (Szcz.) 6:3, 0:6, 6:2, 6:4, Wypasa (Częst.) — Kurman (Bielsko) 6:8, 3:6, 8:10, Gadamski



Lionel Brans, który jedzie na rowerze z Paryża do Indochin — dotarli do Kabulu — stolicy Afganistanu.

Dwu Polaków weźmie udział w „Tour de France” w drużynie tak zw. „Ouest-Nord”, będą to Kłobucki Edward i Mercelak Cezary.

Tomek Jarosz znajduje się w doskonałej formie. Pokonał on ostatnio w Pittsburgu — Chuck Huntera — znanego amerykańskiego zbijakę.

List z Olsztyna

Światła i cienie mazurskiego sportu

NIESPODZIANIE sprawili piłkarze olsztyńscy, wygrywając na własnym boisku z Gdańskiem w ramach rozgrywek o puchar Ziemi Zachodniej. Gdańszczanie wystąpili w identycznym składzie, jak w zwycięskim meczu z Warszawą, i mimo zdecydowanej przewagi przegrali 2:3. Zwycięstwo nad Gdańskiem wskazywałoby na odrodzenie piłki nożnej na Mazurach. Należy jednak być powściągliwym w wyciąganiu podobnych wniosków.

JESZCZE NIE II LIGA
Mistrz okręgu „Kolejarz” ma obecnie okazję do podreperowania reputacji Olsztyna. O wejście do II ligi kolejarze grać będą w stosunkowo niegorszym towarzystwie, chociaż przyszkolili żelazce powinni znaleźć się poza zasięgiem umiejętności piłkarzy olsztyńskich. W każdym razie Olsztyn liczy, że „Kolejarz” poradzi sobie z mistrzami Podlasia i Białegostoku, a kiedyś przyjdzie kolej na II ligę.

Wzrost przewidywanym bokserzy olsztyńskich polecał do Wrocławia na mistrzostwa Polski. Final wyprawy jest znany. Czy nokauci Olsztyna przyniosą praktyczną korzyść mistrzom Olsztyna, śmiemy wątpić.

OZB opracowuje obecnie kalendarzyk spotkań na przyszły sezon. Boks zdobył już mistrzostwo olsztyńskie i publiczność, i jeśli praca klubów potoczy się w atmosferze prawdziwej sportowej, wywalczą przed wszystkim na odcinku wychowawczym oddziaływanie na młodzież — badźmy o przyszłość pięściarstwa spokojnie.

PRZED TOUR DE POLOGNE
Pierwsza Jaskółka nie czyni wiosny. Pierwszy wyścig kolarski w Olsztynie nie jest też, niestety, zapowiedzią narodzin tego pięknego sportu na Mazurach, który w oparciu (dosłownie) o doskonałe szosy, ma możliwość rozwoju. Na przeszkodzie stoi jednak brak sprzętu i dlatego trzeba pomyśleć o pchnięciu naprzód sprawy turystyki kolarskiej. Dobrze zorganizowane wycieczki, łączące przyjemne z pożytecznym, mogą być widoki powołania. Ożywioną działalność w tym kierunku powinny rozwijać WUKF i związki zawodowe.

Nie będzie to zbyt trudne do przeprowadzenia, jeśli chodzi o stronę propagandową akcji, gdyż Olsztyn już zaczyna żyć pod znakiem Tour de Pologne, który i w tym roku przebiegnie przez woj. olsztyński. Olsztyn będzie metą III etapu tej gigantycznej imprezy i pragnie utrzymać zeszłoroczną opinię jednego z najlepiej zorganizowanych i najbardziej gościnnych etapów.

TYLKO 76 L2S
Niewiele zrobiliśmy na odcinku upowszechnienia sportu na wsi 76 Ludowych Zespołów Sportowych na cele województwa o charakterze wybitnie racjonalnym — to niewiele. Nie było by jednak i tych 76 L2S, gdyby nie ochotnicza praca młodzieży ZMP i SP, która wykonała dużą część robót organizacyjnych. Zwizsek Samopomocy Chłopskiej w zakresie L2S zrobił bardzo mało.

Dzień Sportu w Bułgarii imponującą manifestacją 15-letniej młodzieży

SOFIA. — W całej Bułgarii obchodzone uroczystości 26 bm. „Dzień Sportu”, który zakończył miesiąc upowszechnienia kultury fizycznej. Przez wspaniałe udekorowane ulice Sofii przemarszerowała w niedzielę barwna kolumna licząca ok. 30 tys. sportowców.

Na trybunie miejskiej zajęli: przewodniczący Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Nejcowa, ministrowie: Czerwencow, Jugow, Czankow, Trajkow, gen. Damianow i inni, sekretarz generalny Frontu Ojczyźnianego Poptomow, korpus dyplomatyczny z ambasadorem ZSRR Bodrowem i ambasadorem R. P. Barczaczem na czele, generałowie oraz przedstawiciele sportu z krajów demokracji ludowej.

Delegatami sportu polskiego byli: dyr. GUKF poseł Motyka i sekretarz Zw. Rady Kult. Fiz. i Sportu CRZZ — Dolowy.

Defiladę rozpoczęła grupa sportowców, niosących sztandary o barwach narodowych i czerwonych oraz

proporty sportowe, portrety Lenina, Stalina, Dymitrowa, członków Biura Politycznego Bułgarskiej Partii Komunistycznej i członków Rządu. Za czołową kolumną ukazała się delegacja najmłodszych sportowców powszechniej organizacji dzieci „Septemvrieceta”, niosąca pełne naczynie kwiatów. Ich przemarsz wzbudził powszechny entuzjazm.

Następnie szła młodzież szkół średnich, po czym najlepsi sportowcy kraju nieśli wielką makietę, przedstawiającą kulę ziemską, opasaną znanymi hasłami: „Pod kierownictwem Związku Radzieckiego walczymy o pokój, demokrację i socjalizm”. Z kolei postępowały grupy sportowców — uczniowie i studenci oraz młodzieżowe brygady pracy, a następnie defilowali sportowcy, reprezentujący wszystkie okręgi kraju. Dalej maszerowali, według gałęzi sportu, zawodnicy znanych klubów sportowych: CDMW (klub wojskowy), „Spartak” (klub pracowników państwowych), „Sportist”, „Dynamo”, „Sredec”, „Metalik” i innych.

Parada sportowa wykazała olbrzymi rozwój i popularność kultury fizycznej i sportu w Ludowej Bułgarii.

W godzinach popołudniowych na stadionie „Junak” w Sofii odbyły się pokazy gimnastyczne, w których wzięło udział 15 tys. zawodników. Igrzyska otworzył przewodniczący Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów Bułgarii — gen. Stoiczew.

Gazety bułgarskie opublikowały treść telegramu premiera Dymitro-

wa, skierowanego do wszystkich młodych sportowców Bułgarii. Delegaci polscy: poseł Motyka i Dolowy udzieliłi prasie bułgarskiej wywiadu, w którym z uznaniem podkreślali osiągnięcia Bułgarii w dziedzinie umasowienia sportu oraz wspaniały przebieg zarówno deflady, jak i igrzysk sportowych.

Wieczorem odbyło się w Prezydium Rady Ministrów przyjęcie z okazji święta sportowego, które przebiegało w manifestację braterstwa sportowców krajów demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim.

Dyr. Motyka konferował w Budapeszcie

BUDAPESZT. Bawił tutaj w przeddzień dyrektor GUKF-u, poseł Motyka, który odbył m. in. rozmowę z tutejszym GUKF-em. Poruszone szereg interesujących obu kraje zagadnień sportowych, omawiając m. in. sprawę przyjazdu trenera piłkarskiego do Polski, udziału pływaków węgierskich w zawodach w dniu 22-lipca w Warszawie.

Przedyskutowano również możliwości wynajęcia doświadczeń na odcinku produkcji sprzętu sportowego. Węgrzy przedstawili swój roczny kalendarz imprez międzynarodowych, z którego wynika, że kontakty sportowe z Polską są za mało w porównaniu z Czechosłowacją i Rumunią.

Oba te kraje zajmują w kalendarzu węgierskim po kilkanaście pozycji. Ugodniono, że na przyszły sezon kontakty sportowców węgierskich i polskich zostaną poważnie zwiększone.

Stanisław Brun triumfuje w raidzie do morza

Raid motocyklowy przez Warmię i Mazury do Gdyni, odbywający się corocznie pod protektoratem marszałka Żymierskiego, zgromadził na starcie w sobotę rano w Warszawie 132 zawodników.

Trasa wyścigu, biegnąca z Warszawy przez Grajewo, Olsztyn, Gdańsk, do Gdyni, wynosiła 554 km. Zawodnicy po przybyciu na miejsce do Gdyni mieli do wykonania próbę zręczności tzw. „Monte Carlo”. Punkty kontrolne znajdowały się w Grajewie i Olsztynie.

Raid odbywał się w niezwykle ciężkich warunkach atmosferycznych. Przez cały czas mżył deszcz, a mokra nawierzchnia spowodowała szereg wypadków. Większość z nich skończyła się szczęśliwie. Niegroźne, i tylko w trzech wypadkach, z wodnicy ulegli cięższym obrażeniom.

Puchar przechodził marszałka Żymierskiego dla najlepszego patrolu (na patrol składają się trzej zawodnicy, przyczem liczy się sumę punktów karnych całej trójki) zdobył patrol wojskowy nr 30, z okręgu wojskowego Wrocław, jadący w składzie: por. Koloczek, ppor. Biełnicki, i ppor. Mikołajczyk, który miał w sumie tylko 10 punktów karnych, 22 patrol PKM (Ogniwo — Warszawa) w składzie: Jerzy Dąbrowski, Stanisław Brun i Tomasz Kamiński, 24 pkt. Dąbrowski i Brun nie mieli karnych punktów; Kamiński zainkasował 24 pkt., 3 „Skry” Okęcia (W-wa) — 61 pkt., jadący w składzie: Kupczyk, Rusinek i Markowski.

W poszczególne klasyfikacje indywidualne były następujące: klasa 5: do 150 cm — 1) Brun Stanisław (PKM — Warszawa) — zero punktów — złoty medal. (Zawodnicy, którzy nie mieli żadnego punktu karnego otrzymali złote medale, zawodnicy, którzy mieli do 50 pkt. karnych — srebrne medale, zawodnicy do 100 pkt. karnych — brązowe medale).

Na drugim miejscu w tej samej klasie uplasował się ex aequo Janowski (Polska — Bytom) i Niekiewicz (Kielecki KM); 3) Wolf (Gwardia) — 3 pkt.

W klasie A — do 250 cm na 51 zawodników, którzy wyruszyli ze stolicy, sklasyfikowano ostatecznie 23.

1) mjr Pietraszewski Jerzy (Bdg) — zero pkt. na maszynie „Jawa”; 2) ppor. Mikołajczyk (Wr.) — zero pkt.; 3) Leski (Bdg.) — zero pkt.; 4) por. Dawidowski (Kr.) — zero pkt.; 5) Perkowski (KŚ Wiśn.) — (todd) — zero pkt.

W klasie do 350 cm wystartowało 29 z 6

wodników, przy czym sklasyfikowano tylko 5. W tej kategorii odpadło najwięcej za wodników.

1) Sowała (BSM — Gdynia) — 35 pkt.; 2) Kupczyk (Skra — Okęcie) — 47 pkt.; 3) Kawa (KSM — Kr.) — 61 pkt.

W klasie C maszyną ponad 350 cm startowało 35 zawodników, przy czym sklasyfikowano — 14 tu.

1) Dąbrowski Jerzy (PKM — Ogniwo Warszawa) na „Pomoni” 55 — zero pkt.; 2) Tomczyk (Beskidzki KŚ) — zero pkt.; 3) Markowski (Kra — Okęcie) — 47 pkt.; 4) Kowalski (Olsztyn) — 1 pkt.

W klasie F maszyną z przyczepkami ukon-

czyło raid dwu. 1) Kamiński Tom. (PKM — Ogniwo W-wa) na „Harlow” — 74 pkt.; 2) Butler (KŚ Wiśniewski) — 89 pkt.

Sztafeta Automobil Klubu nad morzem

W niedzielę w godzinach popołudniowych odbyło się w Gdyni uroczyste przekazanie pucharu przywiezionego przez sztafetę Automobil Klubu Polski, która w dniu 22 czerwca wystartowała z Zakopanego — wioząc w pucharze szczytną do Morskiego Okęcia wodę, dla uczczenia „Święta Morza”.

Ogólnopolski Zjazd motocyklistów do morza

GDANSK, 29.6. (Tel. wł.) W ramach „Dni Morza” zorganizował Związek Włók (Gdańsk) pierwszy Ogólnopolski zjazd motocyklowy do morza.

W klasyfikacji indywidualnej za największą ilość przejechanych kilometrów pierwsze miejsce zajął J. Sułkowski ZKK Polonia (Środa), który przejechał dystans 1525 km, 2) Duraj „Ogniwo” (Łódź) — 804 km.

W klasyfikacji zespołowej zwyciężyła ekipa motocyklistów ZKK Polonia (Środa), która przejechała łączny dystans 7365 km, 2) Olsztyński KM — 4715 km.

Pierwszą przybyła na metę 16-letnia Basia Łęczyńska z Gdyni, przejeżdżając dystans 303 km, na maszynie DKW — 125 cm.

W ramach zjazdu młody 21-letni zawodnik gdańskiego „Związkowca” Zdz. Gampe, dokonał niezwykle wyczynu sportowego, przebywając w nocy 60 godzin prawie całą Polskę. Dystans, który przejechał Gampe wyniósł 1,630 km. Trasa jego prowadziła z Gdańska przez Bydgoszcz, Kutno, Łódź, Częstochowę, Katowice, Kraków do Zakopanego, gdzie doryczył on miejscowemu związkowi motocyklowemu model pociągów żelaznych, jako podarunek od sportowców Wybrzeża. W drodze powrotnej Gampe z Zakopanego przejechał przez Kielce, Warszawę, Olsztyn i Gdańsk do Sopotu. Dopiero na 100 km przed metą wydarzył mu się pierwszy defekt (pęknięcie przedniej opony). Kosztowało go to utratę pierwszej nagrody.

Pływacy walczą o tytuły Bielszczanie biją 2 rekordy Krakowa

KRAKÓW, 29.6. (Tel. wł.) — Mistrzostwa pływackie Krakowa stały się dość ciekawą imprezą. Przyczynił się do tego przede wszystkim start bielszczan, którzy do niedawna należeli do okręgu śląskiego. Bielszczanie Dziwkowa i Dzień ustanowili dwa nowe rekordy okręgowy. Dziwkowa osiągnęła na 100 m. dow. nieżyły czas 1:22.8. Dzień przepłynął 200 m. dow. w 2:30.2. Rekord ustanowiła sztafeta ko bieca Ognia 4 × 100 m. st. zm. 7:08.1.

Najlepszy wynik zawodów osiągnęło na 400 m. dow. Dzień wygrał je w 5:25.6.

Tytuły mistrzostwa zdobyli: kobiety — 100 m. dow. — Dziwkowa (Ogn.) 1:22.8; 100 m. kl. — Dobranowska (Ogn. Kr.) 1:36.8; 200 m. kl. — Dobranowska 3:31.4; 100 m. mot. (Kl. B) — Biehmówna (Ogn. B) — 1:50.6; 100 m. grzb. — Dobranowska 1:58.0; 4 × 100 m. st. zm. — Ogniwo Kr. 7:08.1.

Mężczyźni: 100 m. dow. — Ciekli (Gw.) 1:08.0; 200 m. dow. — Dzień 2:30.2; 400 m. dow. — Dzień 5:25.6; 100 m. grzb. — Kękus (Gw.) 1:24.8; 100 m. mot. — Marek (Ogn. B) 1:24.1; 200 m. mot. — Juchowski (Gw.) 3:50.2; 200 m. kl. Marek (Ogn. B) 3:19.8; 50 m. z grzanem — Kowalski (Ogn. Kr.) 38.6; 4 × 100 m. st. zm. — Gwardia 5:39.2; 4 × 100 m. dow. — Ogniwo Kr. 7:13.3.

Po dwu dniach w punktacji ogólnej prowadził Ogniwo Kr. 594 pkt. przed Ogniwo B 543 pkt., Gwardią 492 pkt. i ZS 9 pkt.

Kobiety — 100 m. st. dow.: 1) Postawianka („Brd”) 1:36.7; 100 m. st. kl. 1) Mro-zówna („Brd”) 1:37.2; 100 m. grzb. — Soboczyńska („Gwardia”) 1:54.1; 4 × 100 m. kl. — „Brd”) — 7:10 (rek.).

Mężczyźni: 100 m. dow. — Piotrowski („Brd”) 1:13.0; 200 m. dow. — Mróz („Brd”) 3:01.1; 100 m. kl. — Grzeskowiak („Pomorzanin”) 1:52; 200 m. kl. — Demicki (Pom.) 3:25; 100 m. grzb. — Piotrowski („Brd”) 1:23.2; (rek.); 4 × 100 m. st. zm. — „Brd”) — 6:18 (rek.).

WROCŁAW. — W czasie mistrzostw Dolnego Śląska Srokko (Związkowiec) przepłynęła 200 m. kl. w 3:43.9, a Manowski na 200 m. st. dow. uzyskał 2:28.8. Obydwa te wyniki są nowymi rekordami Dolnego Śląska.

BYTOM. — Mistrzostwa śląska juniorów i młodzieży przyniosły kilka dobrych wyników. Na podkreślenie zasługuje czas Sma-

thochówny (Ogn.) na 100 m. st. grzb. — 1:37.9 oraz Zimnego (Ogn.) na 100 m. dow. 1:04.3.

ŚLĄSK — ŁÓDŹ 82:51
SIEMIANOWICE, 29.6. (Tel. wł.) W międzynarodowym meczu pływackim wy-sokie zwycięstwo odnieśli Ślązacy, zwyciężając Łódź 82:51. Z lepszych wyników notujemy: Na 100 mtr. st. dowolnym Procel 1:03.8. W meczu piłki wodnej zwyciężyli Ślązacy 6:1 (3:1).

Kolejarze Poznania w Lidze zapasniczej

POZNAN, 29.6. (Tel. wł.) — Kolejarze poznanezy mimo, że jeszcze nie ukończyli spotkania o mistrzostwo okręgu zdobyli po zwycięstwie nad Związkowcem (Pozn.) tytuł mistrzowski i zapewnili sobie prawo startu w Lidze zapasniczej.

Zespół Związkowca rozgromił oni w stosunku 8:0. W meczu Nowak wygrał w 5 min. po zastosowaniu odwołanego nelsona z Pawłowskim. W koguciej Banterek (Kol.) zwyciężył w 6 min. z Filipkiem za stosując finiski klucz w parterze. W piór kowej Kobylński (Kol.) przez złamanie mostka położył w 9 min. na łopatkę Mikołajczaka.

W lekkiej Grządzielwski (Kol.) wygrał w 2 min. z Gorzanem po skontrolowaniu przedniego pasa. W półśredniej Kauch (Kol.) przetrwał przedniego pasa zwyciężył w 4 min. Walczaka. Takim samym przeważem zwyciężył w średniej Jakubowicz (Kol.) w 6 min. Jalczińskiego.

W półciężkiej Krawczyk (Kol.) zdobył punkty walkowerem na skutek braku przeciwnika. W ciężkiej Nowaczyk (Kol.) odniósł jednoślone zwycięstwo punktowe nad Bartoszewskim.

Węgier Kadus 100 m — 59,6

PRAGA. W czasie międzynarodowych zawodów pływackich STK Eger-NV Bratysława, wygranych przez Węgrów 44:42 pkt., pływak węgierski Kadus uzyskał na 100 m. st. dow. doskonały czas 59,6 sek.

AKS Budowlani prowadzi już przed startem

Ostatnia faza gier szczypiornistów o mistrzostwo

NABLIŻSZA niedziela, to start drużyn Ligi szczypiornistów do końcowej fazy walk o tytuł mistrza Polski. Po czterdziestu spotkaniach w obu grupach (po 20 w każdej), w których padło 623 bramki, oraz dodatkowym jeszcze meczu o prawo uczestnictwa w finałach między Cracovią a Spójnią Katowice — czwórka finalistów rozgrywać będzie przez cztery niedziele, ostatnie 8 spotkań, a dwójka kandydatów do spadku z Ligi zmierzy się ze sobą dwukrotnie.

AKS JUŻ PROWADZI

Finałiści — AKS Chorzów, Spójnia Katowice, Budowlani Opole i ŁKS Włocławek przystępują do rozgrywek finałowych już z pewnym zapasem punktów — dodatkich względnie ujemnych. Wyniki spotkań drużyn tych samych grup uzyskane w grach grupowych, zaliczane są bowiem do puli finałowej. Tak więc: AKS — Spójnia 14:4 i 17:5 oraz Budowlani — ŁKS Włocławek 4:3 i 3:6, daje już przy starcie prowadzenie AKS.

Wstępna tabela wygląda więc następująco:

1. AKS Chorzów	2	4:0	31:9
2. ŁKS Włocławek	2	2:2	9:7
3. Budowlani Opole	2	2:2	7:9
4. Spójnia Kat.	4	0:4	9:31

AKS Chorzów jest więc już obecnie silnym regulaminu rozgrywek faworytem na mistrza Polski, po raz trzeci z rzędu.

Pływacy Związkowca triumfują w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA, 29.6. (Tel. wł.). W tegorocznych zawodach pływackich o puchar przechodni redakcji „Życia Częstochowskiego” wzięły udział 2 drużyny łódzkie: Polska YMCA oraz Związkowiec Zryw.

Z miejscowych zespołów stanęła tylko Skra Ognio natomiast zabrakło na starcie polskiej YMCA (Częstochowa), która zdobyła puchar w roku ub. Na skutek dotkliwego zimna wyniki na ogół słabe.

Zwyciężył Związkowiec Zryw (Łódź) uzyskując 29 pkt. Drugie miejsce zdobyła Polska YMCA (Ł) 27 pkt., trzecie Skra Ognio — 5 pkt.

W konkurencji żeńskiej, gdzie nagrodą przechodnią był obraz marynistyczny ofiarowany przez Ligę Morską i Radę Związków Zawodowych, triumfował również Związkowiec (Ł) 11 pkt. przed YMCA (Ł) 9 pkt.

Wpław przez Szczecin

SZCZECIN, 29.6. (Tel. wł.). W ramach imprez sportowych Święta Morza odbył się w Szczecinie wyścig pływacki na Odzie pn. „Wpław przez Szczecin”.

Na starcie stanęło 56 pływaczy i pływaczek w tym 15 z warszawskiej Polonii i jedna pływaczka warszawskiej Spójni. Na dystansie około 1800 m dla seniorów zwycięstwo odniósł Janiszewski 20:51 przed Moczydłowskim 21:04,8, Lewińskim 21:18,1 (wszyscy Ogn. Szcz.) oraz Breiterem (Pol. W-wa) 21:22,3. Drużynowo wygrało Ognio (Szczecin), zdobywając tym samym puchar przechodni, ufundowany przez WUKF.

Kobiety startowały na dystansie 500 mtr. Wygrała Świacka (Ogn. Szcz.) 12:34,1 przed Zawodną (Spójnia W-wa) 13:14,4 oraz Rode (Ogn. Szcz.) 14:05,4.

W wyścigu juniorów na 500 m startowało 33 zawodników. Wygrał Włodarczyk — Ognio (Szcz.) 10:24,8 przed Moncarowiczem (Pol. W-wa) 10:57 oraz

Wioslarze wyjechali do Szwecji

Na międzynarodowe regaty Polska — Szwecja, które odbędą się 2 lipca w Simlångsalen wyjechały 27 bm. z Bydgoszczy następujące osady: jedynka — Verey — (AZS Kraków), dwójka podwójna — Verey, Csaiba Dezzo (AZS Kraków), dwójka ze sternikiem — Nikiel, Borecki, ster. Sporakowski (TW „Polonia” Poznań), czwórka ze sternikiem — Kościelak, Kościelak H., Kościelak T., Suligowski, ster. Szyperski (BTW Bydgoszcz), czwórka bez sternika — ta sama załoga oraz rezerwowi Tomczak i Nowak; kierownik drużyny i delegat PZTW — prezes dr. Tłgner, trener Brzeziński i dr. Jabłonowski.

Wioslarze polscy startować będą w Szwecji na własnych łodziach. Poprzedni mecz, rozegrany w ubiegłym roku w Bydgoszczy, wygrali Polacy 4:2.

Dwukrotny mistrz nie przegrał w tym sezonie ani jednego spotkania, raz tylko remisując i to ostatnie niedzieli, w towarzyskim meczu z AZS Katowice 7:7. Która z drużyn może mu stawić poważniejszy opór — raczej żadna.

Pozostała trójka powinna okazać się wyrównana, o czym świadczą wyniki grupowe. Pewną przewagę dajemy Budowlanom z Opola — zesłorocznemu wicemistrzowi Polski, jednak na wyniki ich ze Spójnią, jak i na rezultaty Spójni z ŁKS-em decydujący wpływ będzie mieć zapewne własne boisko. W niedzielę, 3 bm. walczy w Chorzowie AKS z ŁKS Włocławek i w Katowicach Spójnia — Budowlani Opole.

KTO ZASTĄPI KOLEJARZA GNIEZNO?

Z dwójki kandydatów do spadku z Ligi prawie pewne szanse na uratowanie się mają Akademicy z Katowic. Kolejarz Gniezno jest zdecydowanie najsłabszą drużyną. Pierwszy mecz tych drużyn odbędzie się 3 bm. w Katowicach, rewanż 10 bm.

Na miejsce szczypiornistów wejdzie zwycięzca finałów o mistrzostwo Polski kl. A, które odbędą się 1, 2 i 3 lipca w Lublinie. Będzie nim zapewne jedna z drużyn śląskich: mistrz Opola — Stal z Kuźni Raciborskiej lub HKS Tarnowskie Góry — mistrz G. Śląska. W spotkaniach półfinałowych zwyciężyła Stal 7:4. Pozostała dwójka kandydatów — Chemik Krowodrza Kraków i Lublinianka mają w Lublinie mało szans na wywalczenie awansu, choć krakowianie, przy sprzyjającym zbiegu okoliczności, mogą śląskiej parze popsuć szoki.

NAJLEPSI STRZELCY LIGI

Przed rozgrywkami finałowymi warto jeszcze przyrzeć się wartościom strzeleckim drużyn Ligi szczypiornistów.

Kolarze CSR przegrali Kupczak najlepszy z Polaków

SZCZECIN, 29.6. (Tel. wł.). Zawody kolarskie na torze szczecińskim z udziałem reprezentantów Czechosłowacji i Polski zgromadziły ponad 8.000 widzów. W sprintach wygrali Polacy 14,5:12,5. Najlepiej wyszedł pojedynek ostatni pomiędzy Stefanem (CSR) i Bekiem. Obydwaj zostali sklasyfikowani jednakowo 12,8. Najlepszy czas dnia uzyskał Kupczak, który wygrał z Flidem w 12,6.

Przed rozgrywkami finałowymi warto jeszcze przyrzeć się wartościom strzeleckim drużyn Ligi szczypiornistów.

Narciarze Warszawy radzili

Walny Zjazd Delegatów Warszawskiego Okręgowego Związku Narciarskiego odbył się 25 bm. Najazd przybyli delegaci AZS Warszawa, AZS Łódź, Spójnia, Włocławek, Ognio oraz przedstawiciele ZMP. Po odczytaniu sprawozdania z działalności za ubiegły sezon i udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, wybrano nowy zarząd w składzie: przewodniczący ob. Fruhauf, I wiceprzew. Boski, II wiceprzewodniczący Kojanek, sekretarz Kowalewski, z-ca Dryll, skarbnik Okapiak, po czym wybrano przewodniczących poszczególnych komisji.

Obecny adres WOZN Warszawa, ul. J. Stalina 22 (lokal ZS Związkowiec). Ze smutkiem należy podkreślić, fakt że po śmierci naszego prezesa, który byłego zarządu WOZN o „Walnym zjeździe, władze Polskiego Związku Narciarskiego nie zostały wydelegowały jako przedstawiciela PZN, czyżby dlatego że w okręgu warszawskim nie ma w zimie śniegu? (Zato jest dużo i to dobrych zawodników, sędziów i organizatorów) JOK.

Z Lublina

LUBLIN, 29.6. (Tel. wł.). Kandydat do II Ligi Unia Proch (Pionki) wracając z Zamościa rozegrała towarzyskie spotkanie z lubelską Gwardią, ulegając gospodarzom 2:5 (2:2). Bramki dla Gwardii — Ruszkiewicz 3 i Pułgowski 2, dla Prochu Maziarz i Warchoł Steran po jednej. Sędziował ob. Madej.

W Chelmie odbył się mecz bokserski pomiędzy Gwardią i Młodzieżowym KS zakończony zwycięstwem Gwardii 11:5. Zawody zgromadziły ok. 800 widzów.

Trójka juniorów lubelskich Jawiowska, Maczowska i Osiek wyjechali na obóz juniorów, zorganizowany przez Polski Związek Pływacki w Żorkowie pod Poznaniem.

ploniaka, a zwłaszcza ilu zawodników złożyło się na dorobek bramkowy. Przyjmując, że grupa południowa (I) była znacznie silniejsza od północnej (II), to AKS Chorzów z 93 zdobytymi przez 8 zawodników bramkami prowadzi zdecydowanie (w nawiasach najlepsi strzelcy).

1. AKS Chorzów (I) — 93, 8 strzelców (Thiel P. — 45, Thiel J. — 15, Faber — 14);
2. Budowlani Op. (II) — 91, 12 strz. (Kilk i Langosz P. — po 21, Gieluch — 17);
3. Kolejarz Opole (II) — 80, 12 strz. (Hejpler — 19, Kulik i Pasoń — po 15);
4. Pogoń Kat. (I) — 59, 7 strz. (Piechowicz — 24, Piechula — 12 i Pejczek — 10);
5. ŁKS Włocławek (II) — 57, 8 strz. (Bujnowicz — 17, Szulc — 14);
6. Cracovia (I) — 54, 8 strz. (Więcek — 24 i Dudzik — 7);
7. AZS Kat. (I) — 55, 6 strz. (Garcorz — 11, Kaldonek Ern. i Er. — po 10);

Włókniarze skruszyli Stal na ringu we Wrocławiu

WROCLAW, 29.6. (Tel. wł.). Reprezentacja Włókniarza — Reprezentacja Stali 9:7. Wyniki (na 1 miejscu Włókniarze). Kargier przegrał z Gumowskim, Olekcy zremisował z Faską, Marcinkowski przegrał z Bazarnikiem, Debisz pokonał Ponantę, Olekcy przegrał z Spółkiem. W średniej Grzelak przegrał z Nowarą, Jaśkoła wygrał z Urbanakiem, w ciężkiej Grzelak wygrał z Drapalą. W ringu sędziował Migula. Na pkt. Landau, Ziemia i Kamizela.

Pomysł urządzenia meczu bokserskiego między reprezentacjami Włókniarza i Stali byłby bardzo dobry, gdyby zawody stoczono zostały w sezonie. W końcu czerwca forma przemęczonych zawodników pozostała

8. Zjedn. Bgd. (II) — 46, 8 strz. (Knop — 19 i Weinberg — 11);
9. Spójnia Kat. (I) — 44, 10 strz. (Giedelko — 14 i Tomecki — 7);
10. Kolejarz Gniezno (II) — 42, 5 strzelców (Birgler i Graczyk — po 14).

Spójnia wygrała z Ogniem Cracovia

CZĘSTOCHOWA, 29.6. (Tel. wł.). Decydujące spotkanie o miejsce w finałowych rozgrywkach Ligi szczypiornistów pomiędzy Spójnią Katowice a Ogniem Cracovia, zakończyło się zwycięstwem, lecz nieco za wysokim zwycięstwem Spójni 9:2 (4:0). Bramki dla Spójni zdobyli: Sidelko i Olekcy po 3, Tomecki Jankisz i Małolepszy — po 1, a dla Cracovii Kuhn i Więcek. Sędziował doskonale Czmocho z Warszawy.

wiała wiele do życzenia, mimo, że pary były zestawione ciekawie. Na wysokości zadania stanęli jedynie Bazarnek, Gumowski i kaliszczanin Grzelak. Pozostali walczyli tak, jak



walczyli się w sezonie ogórkowym. Nic więc dziwnego, że najwięcej braw otrzymał Kasperczak, znajdujący się na widowni Hali Ludowej. O tym, że mecz był wakacyjny, może świadczyć również to, że organizatorzy przeoczyli fakt, iż Olekcy stoczył na ringu Hali Ludowej swą 250-tą walkę.

Drużyna Włókniarza, złożona z 7 zawodników ŁKS i kaliszczanina Grzelaka, zaskoczyła na nieco wyższe zwycięstwo. Odpowiadając bardziej wynik 10:8, gdyż Olekcy miał walkę z Faską wyraźnie wygraną.

CO SIĘ DZIAŁO NA RINGU? Zrzeczenie „Stal”, jak przystało na nazwę, reprezentowane było przez Śląsk, w którym brakowało Sznajdra, a zastąpił go Faska z Wrocławia.

Wrocław mobilizuje juniorów na Obóz

Przygotowania do uruchomienia obozu juniorów PZB, który rozpocznie się 1 lipca we Wrocławiu, są już ukończone. Na obóz WOZB powołano następujących zawodników:

papierowa — Szcurek, musta — Napieralski, kogucia — Polaryla i Sawicki, półkrowa — Szczygielski, lekka — Kurowski II, półśrednia — Dębek, średnia — Polachycki i Figiel, półciężka — Budzilo. Dodatkowo powołany został w muszce Balwier.

Finowie w Tour de Pologne

Fiński Związek Stowarzyszeń Sportowych (TUL) zawiądomi organizatorów wyścigu dookoła Polski, że obeśle imprezę pełną 8-osobową drużyną. Finowie zapewniają jednocześnie, że w okresie, kiedy rozpocznie się wyścig, zawodnicy ich będą w pełni formy.

Po kolarzach CSR i robotniczych reprezentacjach Danii, Francji i Szwajcarii jest to już piąte zgłoszenie zagraniczne do wyścigu dookoła Polski.

BOKS W TCZEWIE

SPÓJNIA-STELLA GNIEZNO 14:2 TCZEW. — Rozegrano w ramach jubileuszu 20-lecia towarzyskie spotkanie pięciarciskie pomiędzy miejscowym jubilatami — tczewską „Spójnią” a silną ósemką gnieźnieńską „Stellą”, zakończyło się zwycięstwem zwycięstwem „Spójni” 14:2. Sekcje pięciarska „Spójni” w krótkiej swej karierze zdobyła mistrzostwo klasy B Wybrzeża, awansując do kl. A. Na początku przyszłego roku „Spójnia” będzie prawdopodobnie walczyła o wejście do II-ligi bokserskiej.

Wyniki walk (na 1 m. zawodnicy „Stelli”): w muszce Przybylski uległ Justyce przez k. o. w 2 r.; w kogucie Zabcicki, zwycięzca Łódzkiego, uległ w 2 starciu przez t. k. o. Gielharowi; w półkogucie Pliny pomimo nadwagi uległ Serafinowi przez t. k. o. w 2 r.; w lekkiej B. mistrz okręgu poznańskiego Wesolowski I, po bardzo łatwej walce remisując z Ronasem; w półśredniej Wesolowski II nie rozstrzygnięty spotkanie z Gwizdalskim; w średniej Stopyńskiego w I r. znokautował Rogalski; w półciężkiej Olekcy przegrał z Sępną Kowalskim; w ciężkiej Cerkowski uległ na punkty Grzywaczowi.

Walery Karpiński kapitanem sportowym W.O.Z.B. Hala Sportowa ze Złocieńca do W-wy...

WALNE zebranie WOZB było najkrótszym zebraniem w historii stołecznego pięciarcstwa, gdyż trwało zaledwie około trzech godzin. W sali nie znalazło się więcej niż 20 osób, co niebyłoby dobrze świadczyło o zainteresowaniu działacza i klubów.

Do nowych władz Okręgu weszli: prezes — Pasturczak, wiceprezes org. — Kurzyński, sportowy — Sucharda, finansowy — Kopera, sekretarz — Scent kiewicz, skarbnik — Krajczel, kierownik wydz. sportowego — Rutkowski, spraw. sędziowskich — kpt. Gronowski, wyszkoleniowego — Pernak, gospodarz — Danielewicz, kapitan związkowy — Walery Karpiński, referent zdrowia — dr Kryński, kronikarz — Pyszkowski, referent do spraw zagranicznych — St. Kamiński, Radni: Tkacz i J. Kamiński. Do Komisji rewizyjnej wybrani zostali: przewodniczący — Frenkiel, członkowie — Matusik i Marynowski, zastępcy — Malendowicz i Kozłowski.

W czasie obrad żaden z obecnych nie zabrał głosu. Potrzeba było dopiero wystąpienia dyr. Zaplatki, aby się dowiedzieć, iż poprzedni Zarząd zamknął bilans niedoborem 110 tys. zł! W ożywionej dyskusji brało udział kilkadziesiąt delegatów. Zgodzono się, że wybudowanie hali sportowej jest konieczne. Uchwalono zakupić drewnianą halę w Złocieńcu i przewieźć ją do Warszawy. Pomieści ona ok. 4 tys. widzów.

Walne zebranie przyznało odznaki honorowe WOZB działaczom — Frenkielowi, Rutkowskiemu i kpt. Gronowskiemu oraz zawodnikom — Zbyszowskiemu, Kowalskiemu (PZL), Majewskiemu (Gwardia) i Selmie (Budowlani).

NOWY ZARZĄD POMORSKIEGO OZB

Pod przewodnictwem przedstawiciela PZB — kpt. Neuding z Warszawy odbyło się w Bydgoszczy doroczne walne zebranie Pomorskiego OZB.

Sport bokserski rozwija się na Pomorzu pomyślnie i zdobywa coraz większą popularność. Nawigazano ścisły kontakt z ośrodkami wiejskimi. Pomorski OZB będzie wysyłać na wieś zaawansowanych bokserów, którzy dobrymi walkami propagować będą sport pięciarski.

Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium wybrano nowy zarząd okręgu z kpt. Zajczkowskim na czele.

WALNE ZEBRANIE ŚLĄSKIEGO OZB

W Katowicach odbyło się walne zebranie Śląskiego OZB. Po części sprawozdawczej i udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, wybrano nowe władze okręgu, które przedstawiają się następująco: prezes — Markowski, wiceprezes — Gajdzicki i Plewniak, sekretarz — Kłosek, kpt. sportowy — Cwikliński, przewodniczący WSS — Małata, przewodniczący Wydz. Szkoleniowego — Kłukowski. Walne zebranie poleciło nowemu zarządowi zwracanie szczególnej uwagi na jednolity system szkoleniowy i zaangażowanie trenera okręgowego oraz na podniesienie dyscypliny wśród zawodników. Delegatem PZB był wiceprezes Lempart.

WALNE ZEBRANIE SZCZECIŃSKIEGO OZB W Szczecinie odbyło się walne zebranie OZB, któremu przewodniczył przedstawiciel PZB prok. Banc. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, wybrano nowe władze, na czele których stanęli po raz 3-ci teledreder. Postanowiono m. in. powiększyć ilość klubów A klasy z 8 do 10-ciu oraz zorganizować kurs dla kierowników sekcji i działaczy bokserskich.

Odnowiedni REDAKCJI

Buczek Tadeusz, Starachowice: W każdym sklepie sportowym w Warszawie, a przypuszczamy, że również i w innych miastach Polski (np. Kielce) kupi Pan upragniony gwizdek.

Grupa studentów Akademii Handlu, Szkoła. Nie macie słusznego. Komitet organizacyjny postanowił dla tych właśnie przyczyn zmieniać je każdego roku. W tym sezonie „pudł ołiarę” Szczecin, później po dobrym losie spotkał tego innego. Argumenty rzekomo „polityczne” mocno nagłaśniały i... bombastyczne. Mamy zupełnie inne, bardziej ważne atuty za sobą, niż impreze sportowe. Rozumiemy Wasze rozczalenie, ale... trzeba poddać się chwilowej konieczności.

3. Piotrowski, W-wa. — 1) Siatkarzy — Estonia i Łotwa, koszykarzy — Litwa i Łotwa, 2) w CSR: skrócona tabela drukowana była w Przegl. Sport. w październiku roku. PZLA zamierza wydać skróconą tabelkę.

M. Augustynowicz, W-wa. — Mistrzowie Europy z 1947 roku: Martinez (Hiszpania), Bogacz (Węgry), Krueger (Szwecja), Vissers (Belgia), Ryan (Anglia), Escudé (Francja), Quantenmayer (Holandia), Colmain (Irlandia), Bollert i Dolpianque to dwaj różni zawodnicy.

„Włódek z Lublina”. — Ochmański — 1922 r., Borcz — 1921, Skromny — 1926 r. Zawód Skromnego — tokarz, Spodziezi — bankowiec, Brzozowski — urzędnik. Z pytaniem dotyczącym stanu cywilnego pilkarzy legli radzimy zwrócić się bezpośrednio do klubu.

Trasa Tour de Pologne jest zmieniana co rok. W tym roku musiło przystąpić do etapu Kielce — Lublin — Warszawa ze względu na złą nawierzchnię szosy. Sprawa kolportażu zależna jest od połączeń kolejowych.

B. Bąk, Radom. — Międzyplanetarne walki Kasperczaka, przegrał na punkty z Koudelą, przegrał na punkty z Mastonem, wygrał na punkty z Bone i, wygrał na punkty z Krocakiem, wygrał przez poddanie się Blesaka, zwyciężył Zachorskiego.

Rodaka — przegrał na punkty z Grajnarzem, przegrał na punkty z Petriną, wygrał na punkty z Vajdą, wygrał na punkty z Sado.

W tabeli nie należy uwzględniać spotkań z repr. Słowacji i drugiego meczu z Węgrami w Gdańsku. Metodyczni, om. za przesłane podziwianie z Grand-Prix Budapesztu dziękujemy. Tonisławem dziękujemy za przesłane podziwianie z Bukaresztu.

Metodycznym — dziękujemy — za przesłane podziwianie z CSR dziękujemy. Czyni, Czyni, Poznań. — Prosimy o podanie nazwiska.

NOWARA Z TRUDEM WYGRAŁ Z GRZELAKIEM

W średniej Nowara miał ciężką przeprawę z Grzelakiem. Tylko lepsza technika zdecydowała o zwycięstwie Ślązaka.

W półciężkiej Jaśkoła pokonał wyraźnie Urbanaka, który otrzymał dwa napomnienia za walkę z wysuniętą ku przodowi głową.

W ciężkiej Drapala wygrał pierwszą r. z Grzelakiem. Zanosilo się na to, że wygra całą walkę. W II r. stracił on jednak siły i Grzelak zdobył przewagę (D).

Indywidualni mistrzowie boksu Republiki Rosyjskiej

W Woroneżu zakończyły się czternastodniowe indywidualne mistrzostwa bokserskie Republiki Rosyjskiej. Uczestniczyło w nich 117 zawodników stającą 155 walk. W 26 wypadkach zwyciężono przez nokaut. Mistrzami zostali: Kudriacew, Sokolow (oba Iwanowo), Migerow (Irkuck), Jegorow (Przymorze), Kulikow (Iwanowo), Bielajew (Swierdłowski), Bjełow (Tuła), Szalajew (Gorki).

NOWY REKORD PIYWACKI ZSRR

MOSKWA. Podczas zawodów pływackich Kriukow ustanowił nowy rekord Związku Radzieckiego, przepluwając 100 m st. grzbiet. w doskonałym czasie 1:08,8.

CSR — AUSTRIA 90:72

PRAGA. — Czechosłowaccy lekkoatleci wygrali międzynarodowy mecz z Austrią 90:72. Wyniki spotkań: osłabli, Najlepsze rezultaty osiągnęli Tosmar (CSR) na 110 m pl. — 15,3 i Kodrie (CSR) 800 m — 1:54,6.

Katowice przez różowe okulary

Nawet Haegg nie biegał lepiej niż Werbliński gdy miał lat 18-cie

Przedstawiamy mistrzów

WALENDZIK, to „lipa” — powiedział siedzący tuż koło mnie olimpijczyk w czasie mistrzostw młodzieży szkolnej.

— Ja jak biegałem 11,2, to biegalem niemal z tą samą szybkością, gdy wiał przeciwny wiatr. A tu w finale nie było wiatru i Adamski wygrywa w 11,5. Nie wierzę w 10,9 Walendzika, ani w 11,0 Adamskiego. Bez pomocy sędziów takich czasów nie zrobiliby. To są w tej chwili biegacze, których stać na 11,3 — 11,5.

Nie chciałem dyskutować. Postanowiłem czekać na odpowiedni moment, by udowodnić, że juniorzy są klasą i wykazać, że porównywanie np. wyników mistrzostw Polski z roku 1928 z rezultatami takiej samej imprezy z roku 1948 nie ma sensu (bo czasem jest cudowna pogoda, a czasem wiatr wieje w oczy i pada deszcz). Ale ze swej strony postawiłem pytanie:

— Jaki był rekord Polski, ustanowiony przez pana, na 300 m? (Odpowiedzi nie podaje, by nie chciało identyfikować mistrza).

— No to ja twierdzę, że niektórzy z tych właśnie sprinterów mogą go pobić — powiedziałem i usłyszałem śmiech, a później słowa:

— Ja miałem już wtedy start na Olimpiadzie i...

— „Był pan 10 lat prawie starszy od Walendzika czy Rabendy — dokończyłem.

— Przyznam, że mamy pierwszorzędnych, jak pan twierdzi, juniorów, jeśli oni zrobią to, co ja jako senior — zdecydowałem olimpijczyk.

Rabenda nie zawiódł moich nadziei. Inni też nie. I mogłem śmiało twierdzić, że takiej młodzieży, jak obecnie, polska lekkoatletyka dotychczas nie posiadała. Ta młodzież otoczona opieką dźwięni poziom lekkoatletyki w Polsce Ludowej na wyższym poziomie ma wspaniały. Każdą przypuszczać, będzie mógł to stwierdzić w czasie obozów dla juniorów. Zawodnicy utalentowani, zaliczeni teraz do kategorii juniorów, nie zostaną zmarnowani!

MISTRZOWIE SPRINTU

— Na co obecnie właściwie stać Walendzika?

Mach zrobił 11,2. Walendzik jest lepszy. Tylko, że nie umie startować. Byłby starter jest wiele w nim temu, że Walendzik nie został mistrzem Polski (dyskwalifikacja za fałstarty). Gdyby byłą dyskusja, to 11 sekund ma w tej chwili w kieszeni. Rabenda nie biegał stu metrów, oszczędzając się do 300 m. Nie mógł startować w

mistrzostwach Będkowskich, który urodził się o dwa dni za wcześnie (30 grudnia 1930).

Walendzik, Będkowski, Mach II i Rabenda — to czwórka najszybszych wśród młodzieży. Przewyższa ona pozostałych o głowę. To jest przyszła sztafeta reprezentacyjna 4 x 100 m (jeśli nie odkryje się tymczasem nowego talentu sprinterskiego). To będą niewątpliwie przyszli rekordziści Polski.

Rabenda ma większe zdolności do 400 m. W tej chwili stać go na 51 — 51,5 sek. Ale lepiej niech 400 m nie biegnie. Niech się oszczędza, ucząc się jednocześnie ekonomiczniejszego, bardziej naturalnego stylu biegania.

Na dystansach od 400 m do 800 m może biegać Kasprzycki. Ten chłopak ma żelazne zdrowie. Prócz wielu biegów na 300 m startował w obu sztafetach (szwedzkiej i 4 x 100 m, która też miała przedbiegi). Obawiamy się, że te liczne starty mogą się zemścić.

Z TAKTYKI „DWOJKA”

Partnerem Kasprzyckiego na 800 m powinien być Majewski.

— To jest „fantastyczny chłopak”, powiedział ktoś z widzów, obserwując bieg Majewskiego na 1500 m. Pierwsze okrążenie przebiegł ośmioma w 59 sek. (tytuł robił na stadionie WP „Czarny senior” — uczestnik trzech Igrzysk Olimpijskich Edwards, gdy wygrywał 1500 m w 3:53).

Mamy nadzieję, że Majewskiego nauczą taktyki na obozie juniorów. Do nauki tej zawodnik z Olsztyna zabierze się chętnie, bo już dwa razy przebiegał (mistrzostwa szkolne i juniorów) tylko przez nieznaną templa.

O Werblińskim już pisałem. Podkreślamy jednak jeszcze raz, że to jest talent wielkiego kalibru. Może nie będzie biegał tak jak Haegg. (Fenomenalny Szwed, będąc w wieku Werblińskiego, wygrał mistrzostwa juniorów w czasie znacznie słabszym niż Polak 4:22,2), ale ma warunki, by znaleźć się w ekstraklasie światowej. Czy dojdzie do niej, tylko od niego zależy.

Z pozostałych finalistów średnich dystansów mogą być z czasem znacznie lepsi długodystansowcy, niż obecnie Kielas. Trzeba ich jednak stopniowo przedstawiać.

NASTĘPCY MIKROTÓW

Wśród miotaczy najbardziej podobali mi się oszczepnicy. Ale Garnarczyko wie nie są nowymi talentami. Już dwa lata temu rzucił 800 gramowym oszczepem 52 m. Gdyby nie rozdrabniał swych zdolności (uprawiając wszystkie prawie sporty) już dziś mogliby rzucić 60 m. Sidiło ma również dobre warunki. Sylwetką przypomina bardzo rekordzistę Polski — Lokajskiego. Kto wie czy Si-

dło, który ma początki znacznie lepsze, niż Lokajski nie doścignie z czasem do pięknych rezultatów.

Walczak jest wielkim talentem. Musi on zdecydować się jednak na oszczep, albo na dysk. Tył — wielka nadzieja Gieruty może też dojść do ładnych wyników w dysku.

JUNIOREK — 81 KG!

Na marginesie dyskoboli warto zwrócić uwagę, że trzeba rozpocząć produkcję dysków 1,5 kilogramowych. 1 kg jest dla ważącego 81 kg Walczaka na pewno za lekki do treningu. Nie jest też wykazane, by miotacz przechodził od rzutów dyskiem lżejszym od razu na ciężki. Produkcja różnej wagi dysków z pewnością się opłaci. Miotać nie będą mieli wad stylowych, a więc stać ich będzie na lepsze wyniki.

W skokach sytuacja była najlepsza. Największe odkrycie — to Poleszcuk. Jemu wróżymy największą karierę.

Radosnym objawem był liczny start płotkarzy. Widać, że młodzież lubi tę konkurencję. Szkoda tylko, że w wielu okręgach brak jest płotków. Bez treningu na płotkach nie dojdzie się do żadnych wyników.

Na zakończenie omówienia lekkoatletyki nęskiej apelujemy do wszystkich kierowników sekcji:

Szanujcie swych juniorów, nie przebiegajcie ich licznymi startami, nie dopuszczajcie do zbyt częstych konkurencji z seniorami. Jeśli nie zastanawiacie się do tych wskazań położyć na obie łopatki polską lekkoatletykę, która ma w tej chwili bardzo piękne widoki rozwoju.

St. Siemarski

Wierście, albo nie...

Rekord światowy Gdańszczan...

i inne tajemnice mistrzostw juniorów

(Migawki z Katowic)

REKORD światowy w sztafecie 4x100 m pobiła Spójnia gdańska! Czas na taki jak gdańszczanie osiągnęło naprawdę wiele zespołów, ale żaden nie potrafił dokonać „cudu”, jaki udało się Spójni. Gdańszczanie w przedbiegu biegli bez palczki, którą za-



pomnił startujący nieraz w życiu Henkel. A że było ciemno nikt nie zauważył na czym polegała tajemnica cudownych zmian Spójni i gdańszczanie dostali się do finału. Tu już bez żadnych sztuczek wywalczyli sobie drugie miejsce. Zmiany były oczywiście gorzej, niż pierwszego dnia mistrzostw...

AMATOR POCAŁUNKÓW

Trener Werblińskiego, znany przed wojną średniostansowcem śląski — Polak był bardzo uszczęśliwiony z wyniku swego pupila. Stracił z radości głowę, czego było dowodem chęć całowania wszystkich (nawet najbardziej zaróżowionych) twarzy i ręk, które wyrażały słowa lub gest gratulacji.

RYWALIZACJA RODZICÓW

Trzy pary rodziców rywalizowały w mistrzostwach Polski o miano najbardziej usportowionej rodziny. Naszym zdaniem, pierwszeństwo należy się tacie i mamie Borowców przed rodzicami pozostałych mistrzów Polski Piwowarówny i Werblińskiego. O pierwszeństwie decyduje fakt przywiezienia na mistrzostwa w charakterze zawodniczek jeszcze jednej pociechy. W dodatku „tata” Borowiec pełnił funkcję sędziego.

„NIEŚMIERTELNI”

Nieśmiertelna Otylia Kalużowa, która w r. 1926 startowała na mistrzostwach Polski seniorek i biegała 100 m w 12,5 brała udział w zawodach Orłowska-Kalużowa oraz jej małżonek wystąpił na mistrzostwach jako sędziowie.

SKROMNOŚĆ GĄSOWSKIEGO

Gąsowski, który pełnił w drugim dniu wiele funkcji (między innymi zaprowadzając) nie chciał się przyznać do posiadania rekordu Polski.

— Rekordzistą Polski na 300 m jest Dunecki 35,7 — powiedział Gąsowski i spasował.

Cale szczęście, że miał „pomagiera” dr Pawełczyka, który solennie zapewnił, że takim samym rezultatem legitymuje się i Gąsowski.

CO SIĘ DZIEJE NA BOISKU?

Można powiedzieć, że zapowiadające mistrzostwo mieli wielkie szczęście do „pomagierów”. W pierwszym dniu, gdy organizacja mistrzostw mocno szwankowała, jakiś dowcipniś wziął mikrofon i spytał spokojnie:

— Co właściwie dzieje się na boisku?...

PUCHAR - GIGANT

Puchar za drużynowe zwycięstwo (klasifikacja łączna juniorów i juniorek) ofiarowany przez prof. Wukomanowicza

Mach Henryk, rodzony brat Macha Gerarda, mistrza Polski na 400 m twierdził, że wie, bo do Giżycka, gdzie uczęszcza do mu, gdyż starszy brat założył już własne gniazdo. Szuka się udata, ale pierwszy i kto wie, czy nie ostatni raz. Mach ur. 1 stycznia 1931 r. w przyszłym roku nie będzie miał już prawa startu w mistrzostwach juniorów, a bratu nie da chyba rady...

Ilwicka Maria mogła załapać nie tylko szybkość, ale bardziej dobrym brakiem runkami fizycznymi i kompletnym brakiem techniki. Zresztą nie ma się czemu dziwić, że do Giżycka, gdzie uczęszcza do szkoły i mieszka mistrzyni Polski, nie trafił jeszcze ani jeden instruktor lekkoatletyczny.

Ilwicka przygotowuje maturę, a mimo to stara się uzyskać dobre wyniki w sporcie. Od tej drugiej zachcianki nie może jej odstąpić nawet próba ścięcia głowy taśmą przez nieuczestniczącego mistrza. Mistrzyni sprintu urodziła się w Besarabii. Na Mazurach osiedliła się nie zbyt dawno.

Rabenda Jerzy jest rówieśnikiem Macha z dokładnością do 1 doby. Razem uczęszcza do szkoły. Tylko temu zbiegowi okoliczności należy chyba zawdzięczać odkrycie Rabendy przez Macha II. Emigrant war-

szawski — Rabenda zapowiada powrót do stolicy.

Rabenda nie wzoruje się na Machu II, będącym odbiciem stylowym (ze wszystkimi błędami) starszego brata. Można mu też wróżyć większą przyszłość.

Piwowarówna Michalina znajduje się w polskiej ekstraklasie drugi rok. Doskonale zbudowana, ma wielką szybkość i wytrzymałość. Dowody: mistrzostwo w sprincie i zwycięstwa w Biegu Narodowym. Naprawdę jest to wielki talent! Urodziła się w roku 1931.

Werbliński Włodzisław — to prawie olbrzym. Chłopak ma 179 wzrostu, waży 72 kg. Akurat tyle, ile potrzeba, by określić Werblińskiego jako średniostansowca o doskonałych warunkach fizycznych. Werbliński urodził się 16 października 1931 r.

Walczak Andrzej zaczął uprawiać lekkoatletykę ze starszymi braćmi, którzy nie mieli kogo bić i namówili Andrzeja do sportu. Teraz „Andrzejek” wyrósł (178 cm) i spoleźniał (81 kg), nauczył się prócz tego wiele rzeczy i bracia nie chcą teraz bawić się z nim w sport.

Przypisując sobie jednak — nie bez dumy, że są odkrywcami wielkiego talentu. Walczak urodził się w Rawiczu w maju 1931 roku.

Garnarczyk Zbigniew nie jest starszym z braci, jak wielu sądził. Zbyszek i Stanisław przyszlizli na świat prawie razem. Bliźniaki wykazują jednakowe zamiłowania sportowe. Najlepiej lubią oszczep, w którym zajęli drugie i trzecie (Śl.) miejsca. Mistrzostwo i drugie miejsce „przebiegli”, gdyż nie myślą o specjalizacji. Nawet w czasie mistrzostw, zaraz po starcie szli za trybunę i grali w siatkę, dopóki tylko było widać piłkę.

Kowalska Krystyna jest pupilką Torunia, a wkrótce stanie się chyba ulubienicą innych miast. Filigranowa torunianka jest cudownym dzieckiem. Mając nadzwyczaj sta-



Krycia Kowalska

z Torunia, rekordzistka i mistrzyni Polski juniorek skacze na dal 16-letnia „kolejarka” każdemu załapać swoje skończoność.

Foto Frankowiak — API

be warunki fizyczne gra doskonale w kosza, rzuca kulą około 10 m, oszczepem (rzuciła trzy razy w życiu) 32 m, skacze wyszły stylem grzbiętowym (wątpię czy ktoś się na to odważy) — 143 i w dal ponad 5 m.

Poleszcuk Waldemar pochodzi z małej miejsciny Białej Podlaskiej. Tam, gdzie urodził się w marcu 1931, chodził też do szkoły i trenuje, nie mając instruktora.

Kotłowski Janusz, mistrz płotków, był najgroźniejszym rywalem „Idy w walce o miano pupilka „Przeglądu Sportowego”. Kotłowski urodził się w 1933 r.

Zdobycie nagrody „Przeglądu Sportowego” przedstawiliśmy w numerze poniedziałkowym. Borowcówna, Ohnsorge i Konikówna, choć młodzi są dobrze znani wśród sportowców i nie potrzebujemy ich chyba przedstawiać.

Ministerstwo Oświaty interesuje się sportem młodzieżowym

Ministerstwo Oświaty wkroczyło na nową drogę opieki nad młodocianymi sportowcami. Wydział W. F. ofiarował nagrodę dla okręgu, który w lekkoatletycznych mistrzostwach Polski juniorów zdobyłby największą ilość punktów. Nagroda dostała się w ręce Poznańskiego OZLA.

1. Poznań — 130 pkt.
2. Kraków — 124 pkt.
3. Śląsk — 117 pkt.

Lekkoatleci jadą do Rumunii?

Lekkoatleci polscy zaproszeni zostali na międzynarodowe zawody w Bukareszcie w dniach 11 — 12 września br. Zawody, organizowane przez Rumuński Związek Lekkoatletyczny, będą miały pełny program olimpijski.

Plano sportowe ZMP. Redaguje Komitet Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 5 tel. 8.70-05, 8.70-01, 8.82-51 skrz. poczt. 181

Administracja (dział prawnomaterialny): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16, tel. 8.10-24 Konto P. K. O. I — 8005

Prenumerata miesięczna wynosi zł 100.— Kwartalnie „...” zł 500.— Egzemplarze wstępne wysyła się po uprzednim wpłaceniu na konto P. K. O.

Nr 1 — 8005 licząc za egz. 15 zł. Przy każdej wpłacie należy podać dokładne cel wpłaty na odwrócie przekazu

Cena ogłoszeń: 50 mm x 1 lam = 80 zł. Złożone w Drukarni Z M P, Warszawa

Odbito w druk. „Czytelnik” Nr 2, W-wa

B-81812

Zdobysław Stawczyk

sprinter, który nie marzy o sukcesach

Mogą się, cieszyć

Stawczyk (na lewo) i Buhl po wyrównaniu swych rekordów życiowych. Drugie spotkanie szybkobiegaczy wygrał Stawczyk znów w 10,6 przed Buhlem 10,8

Foto Rajkowski — Szczecin



Dwa razy 10,6 na 100 m w odstępie dwóch tygodni — to legitymacja Stawczyka, stawiająca go w rzędzie czołowych sprinterów europejskich. Kim jest Stawczyk? Kiedy Zdobysław Stawczyk pokazał się na bieżni, nie było chyba takich, którzy wróżyliby mu wielką karierę. Zresztą sam Stawczyk też nie bardzo to wierzzył. Chciał zostać tylko dobrym wychowawcą fizycznym i dla pogłębienia wiedzy teoretycznej uprawiał sport.

Suachac studium w I. Uniwersytecie poznańskiego poznawał gruntownie każdą konkurencję. Teorię zdobywał na wykładach, praktykował na boisku pod okiem pierwszorzędnego nauczyciela, Karola Hoffmana. Takie połączenie musiało wpłynąć na poprawę wyników. Z przeliczeń w roku 1947 (na liście najlepszych) był Stawczyk tylko w skoku w dal — 648) wyrastał w 1948 czołowy biegacz w Polsce. W Poznaniu na mistrzostwach Polski zdobył Stawczyk tytuł, wygrywając z Kiszka.

— Nie przypuszczałem, że zdobędę tytuł mistrza. Biegam, nie myśląc o sukcesach. Studiuję w I. i swą karierę sportową na bieżni uważam za najlepszy środek do pogłębienia studiów. Nie posładam warunków, by marzyć o sukcesach — powiedział wówczas.

I choć nie myślał o sukcesach sportowych, bo warunki fizyczne nie predysponują go na asa sportowego, pracował dalej. W tym roku skończył w wieku 18 lat, płotki biegnie w granicach 16,0, 100 m dwa razy już przebiegł w 10,6. Choć nie chciał być asem, został nim dzięki mroźnej pracy.

26-letni Stawczyk (ur. 1 czerwca 1923) i teraz nie przestanie chyba pracować nad pogłębieniem wiedzy sportowej. I nie dziwnym się, jeśli zostanie w 27 roku życia rekordzistą sprinterskim w Polsce. Zachwycie wtedy teorię, że sprinterzy — to przede wszystkim młodzież, bo to kwestia temperamentu. Natomiast udowodni (i zresztą już udowodnił), że tylko praca jest podstawą sukcesów.

300 juniorów na obozach

1 lipca rozpoczynają się trzytygodniowe obozy szkoleniowe dla juniorów. Weźmie w nich udział ponad 300 lekkoatletów i lekkoatletek. Na oboz dla juniorów w AWF (Warszawa) powołanych zostało 165 zawodników, z Poznania, Krakowa i Łodzi po 18, ze Śląska — 14, z Warszawy, Lublina, Rzeszowa, Bydgoszczy, Szczecina i Wrocławia po 10, z Olsztyna 8, Białegostoku i Kielce po 5.

Powołano na ten oboz również kilku seniorów, a mianowicie: Brzozowskiego, Lipskiego, Statkiewicza, Adamskiego, Buhla, Będkowskiego i Łomowskiego. Będą oni przebywali w Warszawie do czasu rozpoczęcia obozu w Gdańsku — 10 lipca. Na oboz w Gdańsku powołano dodatkowo Gralkę (Śląsk).

W obozie dla juniorek, organizowanym w Olsztynie, weźmie udział 140 zawodniczek: po 16 z Poznania i Łodzi, 12 ze Śląska, po 10 — z Warszawy, Gdańska, Rzeszowa, Bydgoszczy, Szczecina i Wrocławia, 6 z

Lublina, po 5 z Białegostoku i Kielce, 4 z Olsztyna.



Rekordy juniorów ZSRR

Dla porównania poziomu naszych juniorów z rezultatami młodzieży w innych krajach, podajemy kilka rekordów ZSRR dla młodzieży w wieku 17—18 lat (ten sam wiek co u nas).

(W ZSRR prowadzi się także tabelę juniorów dla młodzieży 15—16 lat).

JUNIORZY:

100 m — Sanadze — 10,9;
200 m — Sanadze — 22,7;
400 m — Komarow — 51,6;
1500 m — Archarow — 4:12,4;
200 m pl. — Luniew — 25,1;
Kula (7 1/2 kg) — Cybutenko — 13,80;
Dysk (2 kg) — Matwiejew — 41,11;
Oszczep (800 g) — Kaptiuch — 63,13;
W dal — Dobrikow — 689;
Wzwyż — Zambrilborc — 181;
Tyczka — Burago — 364.

JUNIORKI:

60 m — Hnykina — 7,7;
100 m — Gerasimowa — 12,4;
200 m — Sandbank — 26,3;
80 m pl. — Sandbank — 12,3;
Kula — Borodina — 12,58;
Dysk — Zyblina — 39,60;
Oszczep — Zyblina — 45,53;
W dal — Hnykina — 559;
Wzwyż — Borodina — 153.

Styl słaby, a wynik?

Soroka (Wrocław) wygrał pełnięcie kul na mistrzostwach szkolnych, choć stylowo był jednym z najsłabszych finalistów

Foto Frankowiak — API